

Geny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.—
z do domu . . . zł. 5.30

Słowo Polskie

Geny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nektr. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

W P
za
N
L

Praksoń
Biblioteka Jagiellońska
20 gr.

zi codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego w Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się wysyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego w Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 22. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Przyszły Sejm.

Wskutek odroczenia Sejmu do końca jego kadencji, wchodzimy faktycznie w okres przedwyborczy, który trwać powinien wedle Konstytucji do pierwszych dni marca, w których to dniach odbyć się powinny nowe wybory do ciał ustawodawczych.

Ponieważ rząd nie otrzymał od Sejmu pełnomocnictwa dla zmiany ordynacji wyborczej i wskutek tego w formie dekretu Prezydenta Rzplitej, zmiany tej przeprowadzić nie może, przeto wybory odbyć się mogą tylko na podstawie dotychczas obowiązującego prawa wyborczego.

Umarzy dziś już faktycznie Sejm całym swym pięcioletnim żywotem dowiódł tej dla wszystkich oczywistej prawdy, że ordynacja wyborcza, na podstawie której został wybrany, jest organicznie błędna i szkodliwa. Marsz. Trąpczyński nazwał ją „najgłupszą w Europie”. Wszystkie niemal stronnictwa sejmowe — jedne wcześniej, inne później — zrozumiały również jej szkodliwość i błędność i pod koniec kadencji coraz częściej występowały z planami uzdrowienia obowiązującego prawa wyborczego. Co zaś jeszcze ważniejsze, to to, że niezależnie od stronnictw, warstwy oświecone społeczeństwa polskiego bezwzględnie dalszemu obowiązywaniu dotychczasowej ordynacji wyborczej się przeciwstawiają. Opinia zatem o tej ordynacji jest w świadomości politycznej społeczeństwa zupełnie — rzecz można — jednolita.

Tymczasem dzisiaj, po faktycznym zamknięciu Sejmu przez rząd, nie ulega już wątpliwości, że jeśli wybory w marcu 1928 r., się odbędą, to odbyć się mogą tylko na podstawie starej ordynacji wyborczej. Dlaczego tak się stało, o tem każdy wie dobrze i pod tym względem odpowiedzialność jest ponad wszelką wątpliwość ustalona i umiejscowiona.

Cudym nad Wisłą nie często w historii się powtarzają i dlatego niepodobna oczekiwać, aby mowy Sejm, wybrany na podstawie starej ordynacji mógł jakimś cudem być lepszym od tego, który 28 listopada się skończy. Wiele jest natomiast danych, na podstawie których można słusznie przewidywać, że nowy Sejm będzie od swego poprzednika o wiele gorszym. Wzrost radykalizmu społecznego, w szczególności zaś komunizmu przy ostatnich wyborach samorządowych, jest chyba dla zbliżających się wyborów parlamentarnych prognozą bardzo realną. Obecny system polityki mniejszościowej na Kresach wschodnich a następnie okoliczność, że partja ukraińska obecnie nie będzie się tak, jak w r. 1922, przy wyborach absentować — również dostarcza konkretnego materiału, jak przyszły Sejm może pod względem narodowościowym wyglądać. Zupełny brak rezonansu w społeczeństwie dla obozu sanatoryjnego jaki się okazał przy wyborach samorządowych, pozwala wnioskować o tem, jaką reprezentację w Sejmie przyszłym mieć będzie ten obóz. Systematyczne wreszcie rozbijanie obozu narodowego wskazu-

FUTRA!! Bracia Roth i Sp.

Lwów, pl. Marjacki l. 8.
Telefon 48-54. 11188

Najnowsze kreacje sezonu!!

je na trudności, z jakimi ten obóz będzie musiał walczyć przy zbliżających się wyborach.

Jakimż zatem może być Sejm wyłoniony z takiej bardzo ogólnie narysowanej niemniej jednak prawdziwej, zgodnej z rzeczywistością sytuacji? Czy może wyłonić stałą, mocną, programową większość?

Czego się może Państwo i społeczeństwo spodziewać od tego Sejmu, który do tego wszystkiego będzie miał wedle prawa charakter Konstytuancy t. j. moc zmiany samej Konstytucji?

W wytworzonym przez system pomajowy stanie rzeczy, obraz przyszłego Sejmu zarysowuje się w konturach złowrogich i groźnych niebezpieczeństw.

Mowa prez. Stan. Głabińskiego

Wygłoszona na posiedzeniu klubu ZLN.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 listopada. (zo). Dnia 4 listopada na posiedzeniu klubu parlamentarnego ZLN. wygłosił prezes Głabiński następujące przemówienie:

ZASADNICZE STANOWISKO ZLN.

U schyłku naszej działalności parlamentarnej uważam za swój obowiązek przypomnieć te wytyczne, jakie nami kierowały i zawsze kierować będą w naszej publicznej pracy. Naczelnym przykazaniem naszym było dążenie do utrwalenia jedności i niepod-

ległości naszego państwa, jako państwa narodowego. Dla tej idei gotowi byliśmy poświęcić sprawy mniejszej doniosłości, a także interesy naszego własnego stronnictwa. Nie uważamy bowiem stronnictwa za cel, ale za środek do celu.

TAKTYKA PARLAMENTARNA STRONNICTWA.

Dzięki takiemu pojmowaniu zadań stronnictwa możemy w niem łączyć i kojarzyć ludzi, należących do rozmaitych warstw narodu, ale przejętych najwyższą wspólną ideą narodową i państwową. To nasze stanowisko zasadnicze i naczelnie tłumaczy naszą taktykę parlamentarną, która na zewnątrz, dla ludzi powierzchownie patrzących na sprawy, wydawać się mogła niekonsekwencją programową, lub zbytnią skłonnością do kompromisów.

TWORZENIE SILNEJ PODSTAWY NARODOWEJ.

Wychodząc z takiego stanowiska wchodziliśmy istotnie w kompromisy z innymi stronnictwami wówczas, gdy niezawisłość polityczna i gospodarcza naszego państwa była zagrożona i za chodziła konieczność stworzenia rządów parlamentarnych, opartych na większości polskiej. Uczyniliśmy to na wiosnę roku 1923 przez układ ze stronnictwem Piasta za cenę ustępstw w ustawie o reformie rolnej, a drugi raz w jesieni roku 1925 przez utworzenie rządu koalicyjnego dla ratowania niezawisłości państwa. W obydwóch wypadkach przyświecała nam zarazem idea wychowania w duchu narodo-

wym i państwowym stronnictw i warstw, niedostatecznie jeszcze do samodzielnego życia państwowego przygotowanych i stworzenia na przyszłość silnej podstawy narodowej dla ugruntowania naszego państwa.

Wypadki majowe zeszłego roku, od nas niezawisłe, pokrzyżowały i osłabiły naszą działalność polityczną, ale nie zdołały zniweczyć głębszych rezultatów naszej polityki narodowej, jakie są widoczne w ewolucji polskich stronnictw, do nas zbliżonych i w pomysłnym rozwoju finansów państwowych.

NADZIEJE NA POMYŚLNY ROZWÓJ FINANSÓW NIE ZAWIODŁY.

W kwietniu roku 1926 finanse państwowe doszły już do równowagi, tak, że w porozumieniu z ministrem skarbu Zdziechowskim mogłem dać delegacji urzędników i nauczycielstwa zapewnienie, że stopniowo, począwszy od 1 lipca 1926, w miarę wzrostu dochodów, otrzymają zwrot swoich poborów, uszczuplonych inni ustawami sanacyjnymi z grudnia 1925 r. Nadzieje nasze nie zawiodły, finanse bowiem państwowe w bieżącym roku budżetowym wykazują mocną nadwyżkę budżetową, która w stosunku rocznym dosięgnie sumy 409 milj. zł. a po uwzględnieniu przekroczeń budżetowych wyniesie blisko 300 milj. zł. Ten stan finansów ułatwił rządowi zacią-

gnięcie pożyczki zagranicznej, która nakłada na skarb nowy wydatek na oprocentowanie i umorzenie długów, wynoszących w pierwszym roku około 70 milj. zł.

PLONY PRACY ZLN. ZBIERA RZĄD INNY.

Stan finansów państwowych jest jasnym promieniem w ingliwicy naszego życia politycznego. Jakkolwiek więc plony naszych długoletnich usiłowań zbiera rząd inny, nie wolno nam zapominać o tem, że od początków istnienia Rzplitej nasz klub sejmowy podnosił ciągle konieczność zrównoważenia finansów i pomieszenia ofiar w tym celu, i że nasze stronnictwo poza Sejmem uniało w tym celu obudzić wśród społeczeństwa szerokie zainteresowanie i działalność, w której z wielkim zapalem i skutkiem uczestniczyła Narodowa Organizacja Kobiet. Już jako przewodniczący komisji budżetowej w Sejmie Konstytucyjnym, kładłem ciągle nacisk na konieczność zrównoważenia skarbu. Gdy głos mój był przez rząd lekceważony, postawiłem we wrześniu 1921 roku wniosek o wotum nieufności dla ówczesnego gabinetu Witosa i rozwinąłem w komisji budżetowej program osiągnięcia równowagi i założenia banku emisyjnego. Program mój znalazł w komisji życzliwy oddźwięk, rząd ówczesny Witosa podał się do dymisji, ja zaś od ówczesnego marszałka Trąpczyńskiego w porozumieniu z większością stronnictw otrzymałem misję utworzenia rządu na podstawie mojego programu finansowego.

Rząd mój wówczas nie przyszedł do skutku, ponieważ stanowisko stronnictw lewicowych i centrowych w stosunku do mnie nagle się zmieniło. W rządzie Ponikowskiego minister skarbu Michalski nie bez powodzenia starał się zrealizować program często analogiczny z programem moim. Ostatecznie dopiero przez ministra skarbu Zdziechowskiego w rządzie koalicyjnym położone zostały podwaliny pod stałą sanację finansową, przyczem mu siano chwilowo ratować skarb kosztem obniżenia poborów urzędniczych.

(Dokończenie mowy podamy w jutrzejszym numerze).

MIN. STANIEWICZ O WYSOKOŚCI KONTYNGENTU ZIEMI NIEOBJĘTEJ PARCELACJĄ.

Warszawa, 4 listopada. (AW). W związku z kwestją ustalenia wysokości ha nieobjętych parcelacją, przedstawiciel „Epoki” otrzymał od min. Reform Rol. Staniewicza następujące informacje: „Stoję na stanowisku utrzymania 550 tys. ha, a nie podwyższania wyłączeń do wysokości 800 tys. ha. Podwyższenie sumy 550 tys. ha, byłoby złamaniem kompromisu jakim jest ustawa o reformie rolnej, rozpętałoby zupełnie zbyteczną walkę i zagrożiłoby stosunki” P. min. zajął w d. ciągu, że w obecnej chwili przeprowadza ankietę o utrzymaniu lub neutrzymaniu obowiązującego maximum wyłączeń. Wynikami tej ankiety powinien się zająć przyszły Sejm.

VI. TYDZIEŃ AKADEMIIKA

RAUT W SALONACH WOJEWÓDZTWA

113:8

REWIZJA W HOTELU POSELSKIM PRZY UL. WIEJSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 listopada. (zo). W piątek o godz. 6-tej wieczorem odbyła się rewizja w hotelu poselskim obok gmachu sejmowego w mieszkaniach zajmowanych przez posłów „ukraińskich” Podhirskiego, Kozickiego, Drustryjuka i senatora Karpińskiego. Wedle opowiadania jednego z tych posłów, przy rewizji znaleziono biblię komunistyczną w dwóch walizkach i dwie teczki, stanowiące własność posła Kozickiego, a zawierające podejrzane papiery. Rewizja osobista nie dała żadnych rezultatów.

Posel Podhirski utrzymuje, że biblię komunistyczną nie była jego własnością, lecz posła komunistycznego Paszczuka, który u niego nocował.

ROZAGITOWANY TŁUM ATAKUJE KOMISARIAT.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 listopada. (G). Osada Dziadów pod Warszawą była terenem gwałtownych zajęć, wywołanych przez miejscowych awanturników. W czasie jarmarku dwaj bracia Wiśniewscy wszczęli bójkę z jakimś właścicielem. Wkrótce na miejscu awantury zjawili się policjanci i aresztowawszy obu Wiśniewskich chcieli ich zaprowadzić na komisariat. Tymczasem tłum w liczbie kilkuset osób zajął wobec policjanta groźną postawę, tak że z wielkim trudem udało mu się doprowadzić awanturników do komisariatu. Tłum podburzany przez niejakiego Czerwińskiego Władysława rozpoczął szturmować komisariat. Najpierw wylamano parkan, a potem drzwi prowadzące do komisariatu. Tu tłumowi zagroził drogę policjanci z bronią w ręku. Dzięki taktowi komendanta posterunku udało się tłum uspokoić bez użycia broni.

POWTÓRNE WYBORY W LUBOMLI

Łuck, 4 listopada. (Tel. wł.) Z powodu unieważnienia wyborów do rady miejskiej w Lubomli odbyły się w niedzielę drugie wybory, które dały następujący wynik: Wybrano 5-ciu Polaków, 5-ciu Żydów i dwóch „ukraińców”. Głosowało 163 osób na 1300 uprawnionych do głosowania. Tak mała liczba głosujących tłumaczy się bojkotem powtórnych wyborów przez Żydów, podobnie jak to miało miejsce w Korcu.

Przy pierwszych wyborach wybrano w Lubomli 12 Żydów.

WINA RIEDLA

„NEM”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 listopada. (G). Donoszą z Moskwy w związku z rozłamem sowieckiej partii komunistycznej że w prasie sowieckiej ukazało się nowe słowo „Nem” Słowo to jest skrótem „No wyj Ekonomической Maniowr” i oznacza zmianę kierunku polityki gospodarczej rządu sowieckiego.

Opozycja pod kierownictwem Zinowiewa i Trockiego zarzuca rządowi sowietowskiemu i tak zwanej większości partii komunistycznej, że chcą rozszerzyć podstawy „Nem” i nowej polityki gospodarczej rządu komunistycznego, zainicjowanej przez Lenina 2 roku 1921 sprrowadzając „Nem”.

KINO „LEW” DZIŚ 5/XI b. r. PREMIERA

Król miłości, mistrz sztuki kochania JOHN BARRYMORE z udziałem najpiękniejszych artystek Ameryki z Estellą Taylor, Heleną Costellą i innymi, w dramacie o niebywałej wystawie i erotyce p. t.

Wieża Miłości

Dramat według poematu BYRONA „DON JUAN” 50 najpiękniejszych kobiet Ameryki bierze udział wśród przebogatych salonów, szalonych igraszek, hucznych biesiad, lubieżnych tańców, błysków sztyletów i szpad... Film wytwórni „Warner-Bros”, eksploatacji „Lux”. — Zniżki i wolne karty przez pierwsze 4 dni nieważne.

Tylko „frywolna” piosenka żołnierska

Warszawa, 4 listopada. (AW.) Z Ministerstwa spraw wojskowych komunikują, iż wiadomość podana przez oddział żołnierzy arcyb. Kakowskiemu była fałszywie oświetlona. Jak miało wykazać gruntowne zbadanie sprawy, oddział żołnierzy śpiewał jedną z wielu piosenek żołnierskich, rzeczywicie „frywolną”. Nie wiedząc, iż przechodzącym duchownym jest ks. kard.

Kakowski, żołnierze piosenki nie przerwali. Ani ze strony prowadzącego oddział, ani ze strony żołnierzy nie było chęci obrażenia ks. kardynała. Sprawa ta została wyjaśniona w czasie wizyty, złożonej ks. arcybiskupowi przez dowódcę O. K. Wróblewskiego w towarzystwie komendanta miasta gen. Rozzenia i pułk. Włockowskiego.

Zarysy trzech bloków wyborczych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 listopada. (G). „ABC” podaje, iż jakkolwiek od terminu wyborów dzieli nas jeszcze czas 4 miesięcy, to jednak już obecnie zarysowują się kombinacje wyborcze. Przedewszystkiem mówi się o trzech blokach wyborczych: narodowym, sanacyjnym i lewicowym.

Blok lewicowy ma objąć PPS., Wyzwolenie i NPR., lewicę.

Ma pójść do wyborów z hasłem o broni demokracji parlamentarizmu.

Blok sanacyjny ma objąć Koło Pracy Stronnictwo Chłopskie, Związek Naprawy Rzplitej i grupę Bojki. Ułożenie wspólnego programu dla tego bloku, co nie będzie rzeczą łatwą, ma nastąpić na zebraniach porozumiewawczych w ciągu listopada.

Blok Narodowy ma objąć ZLN, Ch. D. i szereg organizacji narodowych.

Nie wyjaśnione jest jeszcze stanowisko Ch. N. i konserw. stów. Nie wiadomo również w jakie kombinacje wejdą Piast i NPR prawica.

Warszawa, 4 listopada. (zo). Koła sanacyjne rozpuszczają pogłoskę, że wkrótce ma się odbyć w Krakowie zjazd liderów stronnictw ludowych pod patronatem senatora Bojki.

Warszawa, 4 listopada. (zo). Prezydium zarządu głównego stronnictwa chłopskiego wysłało dziś list do władz naczelnych PPS., Wyzwolenia, partii pracy i NPR. lewicy. W liście tym stronnictwo proponuje stworzenie wspólnego bloku wyborczego i prosi o danie odpowiedzi w ciągu 6-ciu dni.

Jak nas informują z kół poselskich z PPS. i Wyzwolenia propozycja ta jest uważana za zupełnie nierealną.

Wznowienie rokowań handlowych polsko-niemieckich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 listopada. (G). Donoszą z Berlina, że na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów zajmowano się sprawą rokowań z Polską. Postanowiono rokowania handlowe z Polską podjąć i zwrócić się do rządu polskiego z prośbą o wysłanie specjalnego przedstawiciela do Berlina, któryby mógł rozstrzygnąć formalności przedwstępne i załatwić kwestje polityczne przed właściwymi rokowaniami. Ten specjalny przedstawiciel rządu polskiego miałby pertraktować bezpośrednio

z ministrem spraw zagranicznych Stresemannem. Podobno zasadnicze wytyczne rokowań dla delegacji niemieckiej już ułożono. Są one jednak trzymane w ścisłej tajemnicy.

„Kurier Czerwony” omawiając doniesienia z Berlina o zamierzonym wznowieniu rokowań pisze: Mamy więc najwidoczniej do czynienia z nowym usiłowaniem Niemiec dalszego sabotowania gotowości polskiej do porozumienia przez przewlekanie w nieskończoność bezpłodnej dyskusji.

„Naród przeciwko międzynarodowce”

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 listopada. (G). Donoszą z Paryża, Franklin Bouillon wystąpił nie tylko z partii radykalnej, lecz złożył również prezesurę komisji spraw zagranicznych Izby. Motywy, które wpłynęły na decyzję Franklina Bouillon są wprost natury dramatycznej.

Dzień dzisiejszy, oświadczył Franklin Bouillon jest jednym z najsmutniejszych w moim życiu. Opuszczam teren radykalno-społeczny, na którym walczyłem lat kilkanaście. Wyrzucenie z

partii, ponieważ na ostatnim swym kongresie wyraźnie wypowiedziała się przeciwko polityce jedności narodowej, ponieważ zgodziła się na alians z socjalistami i będącymi zwolennikami natychmiastowej ewakuacji Nadrenii i przyłączenia Austrii do Niemiec. Takie obrót sprawy dla Francji byłby najpoważniejszym niebezpieczeństwem w obecnej dobie i oznaką niechybnej wojny. Chcę być wolnym, aby móc dalej prowadzić walkę której hasłem jest „Naród przeciwko międzynarodowce”.

ZABÓJCA POSTERUNKOWEGO W ŁUCKU PRZED SADEM DORAŻNYM.

Łuck, 4 listopada. (Tel. wł.) Dnia 3 listopada odbył się w Łucku sąd dorażny nad zabójcą posterunkowego policji państwowej Komorowskiego, 19 letnim Wasylem Pugaczem. Pugacz aresztowany za kradzież był eskortowany przez Komorowskiego z Kiwerzec do Łucka. Przed bramą więzienia wystrzałem z rewolweru zabił Komorowskiego, poczem zbiegł. Po trzech dniach został aresztowany.

Trybunałowi przewodniczył sędzia Linik, bronił z urzędu adwokat Kin. Pugacza skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Na prośbę obrony Prezydent Rzeczypospolitej skazał na ułaskawienie. Zamiana kary śmierci na więzienie, względnie oznaczenie wysokości tej ostatniej nastąpi później. Skazaniec przyjął tak wyrok jak i ułaskawienie obojętnie.

POGODA W SOBOTE.

Warszawa, 4 listopada. (Tel. wł.). Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 5 b. m.: Na wschodzie kraju pochmurno i dżdżysto, na zachodzie i południu zmienne z przelotnymi deszczami w całym kraju ciepło. Umiarkowane, na wybrzeżu silniejsze wiatry zachodnie.

NADEŚLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

FUTRA
tanie i dobre, jedynie u
ARTURA PEITZERA
L W O W 9901n
PASAŻ HAUSMANA 5.



11314n

RADIO
Każdy dzień dostarcza nam nowości:
Kondensatory sprężane równoległe od zł. 53. 1056n
Transformatory koncertowe Förga z podatkiem 60 zł.
KINOFOT
L W O W, 3-go MAJA 11A.

Podziękowanie.
JWP. Prymarjuszowi Drowi Rodzińskiemu, za bezinteresowne przeprowadzenie operacji i uratowanie naszej córeczki Olgi, oraz JWPP. Drowi Stanisławowi Styślowi i Drowi Janowi Bołowskiemu za ofiarne współudział, oraz Siostrze Izydorze za troskliwą opiekę, składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie
11115 Władysławowi Majchrowiczowi sio.

Zapraszamy P. T. wierzycieli p. MARKUSA ROHATYNĄ na konferencję na dzień 5 bm. godz. 7 wiecz. w hotelu „City” celem ostatecznego zdecydowania o sposobie łącznego postępowania przy realizowaniu wierzytelności. Komitet. 11332

CO MÓWIĄ POSŁOWIE?

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 3 listopada. (zo). Nastroje panujące w Sejmie i poglądy posłów na dzisiejszy krok rządu najlepiej oddają rozmowy, jakie korespondent nasz prowadził z przedstawicielami różnych klubów.

P. Zamorski ZLN. oświadczył: „To, co się obecnie dzieje można określić dwoma słowami: niegodna zabawa“.

Pos. Bitner Ch. D.: „Nie wiem, czy postępując w ten sposób Rząd zdaje sobie sprawę, jakie to skutki pociągnie dla Państwa“.

Prezes Piasta pos. Witos odpowiada jak zwykle krótko a dobitnie: „Nie stać mnie na sąd w takiej sprawie. To chyba wszystko mówi“.

Pos. Sommerstein: (Koło żydowskie): „Jest to ostatni akt stosunku do Sejmu, po którym nie już nie może nastąpić. Uważam, że jak nie wolno zamykać sesji budżetowej, tak nie wolno jej i odraczać. Teraz pozostaje tylko kwestia, czy i kiedy Sejm będzie rozwiązany“.

Pos. Diamond (PPS): „Postępowanie rządu uważam za konsekwentne łamanie praw Sejmu. Prawne rozumowanie niczego tu nie da. Społeczeństwo nie posiada w danej chwili możliwości bronięcia Sejmu. Demokratyczna Konstytucja jest najsilniejszą podwaliną państwa polskiego, nie można jej nadwyreżać a państwo ochronić przed konsekwencjami“.

Pos. Thugutt oświadcza: „Teraz już wiemy co znaczą po polsku „hocki klocki““.

DOOKOŁA SPRAWY ROKOWAŃ Z NIEMCAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 3 listopada. (zo). Według obiegających pogłosek w składzie delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami zajdą pewne zmiany. Prawdopodobnie w rokowaniach weźmie udział p. Głiwitz, jako członek delegacji polskiej.

Berlin, 3 listopada. (PAT.) Dziś popołudniu rada ministrów Rzeszy postanowiła upoważnić ministra spraw zagranicznych Stresemanna do porozumienia się z pełnomocnikiem Polski w sprawie wznowienia rokowań o traktat handlowy.

JESZCZE JEDNA SPRAWA GDAŃSKA W HADZE.

Gdańsk, 3 listopada. (PAT.) Komisarz Ligi Narodów wydał 8 kwietnia b. r. orzeczenie dotyczące prawa kolejarzy gdańskich do wnoszenia skarg przeciw Polskiej Dyrekcji kolejowej. Gdańsk zaprotestował przeciw temu orzeczeniu u Ligi Narodów, która na ostatniej sesji postanowiła zasięgnąć opinii Międzynarodowego Trybunału w Hadze. Międzynarod. Trybunał w Hadze, powiększony będzie dla tej rozprawy o 2 sędziów, desygnowanych przez Polskę i Gdańsk.

NARADA W BELWEDERZE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 3 listopada. (zo). O godz. 10 wiecz. odbyła się w Belwederze narada premiera Piłsudskiego, wicepremier Bartla i ministra Czechowicza.

KIEDY SPRAWA PODWYŻKI UPOSAŻEŃ BĘDZIE AKTUALNA?

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 3 listopada. (zo). W sferach urzędniczych panuje opinia, że sprawa unormowania uposażeń pracowników państwowych stanie się aktualna dopiero z początkiem przyszłego roku budżetowego. Natomiast pierwszy kwartał 1928 r. załatwiony będzie prawdopodobnie w formie pewnych dodatków do pensji.

STAŁY WZROST DROŻYŹNY.

Warszawa, 3 listopada. (PAT.) Komisja dla badania cen kosztów utrzymania na posiedzeniu 3 bm. ustaliła, iż koszty utrzymania w Warszawie od 16 do 31 października 1927 w porównaniu z okresem od 16 do 30 września 1927 wzrosły o 1 procent.

Ostatnie dni sprzedaży LOSÓW I. KLASY LOTERJI PAŃSTWOWEJ

w największym i najszczęśliwszym w kraju Kantorze Państwowej Loterii Klasowej „**NADZIEJA**“ Lwów, Sykstuska 6

Na 130.000 losów pada 65.000 wygranych, przeto **CO DRUGI LOS MUSI WYGRACI!**

GLÓWNA WYGRANA 650.000 zł. GLÓWNA WYGRANA

Ponadto następujące wygrane:

1 na 400.000 zł. = 400.000 złotych	2 po 30.000 zł. = 60.000 zł.
1 „ 250.000 „ = 250.000 „	6 „ 25.000 „ = 150.000 „
2 po 100.000 „ = 200.000 „	18 „ 15.000 „ = 270.000 „
2 „ 75.000 „ = 150.000 „	30 „ 10.000 „ = 300.000 „
2 „ 60.000 „ = 120.000 „	54 „ 5.000 „ = 270.000 „
3 „ 50.000 „ = 150.000 „	90 „ 3.000 „ = 270.000 „
2 „ 40.000 „ = 80.000 „	188 „ 2.000 „ = 376.000 „

oraz 64.600 wygranych poniżej 2.000 złotych.

Ogólna suma wygranych 19 milionów 904 tysięcy złotych.

Ciągnięcie I. klasy już 10 i 11 listopada

Cena losów: **ćwiartka zł. 10 | połówka zł. 20 | cały los zł. 40**

Kto zamierza kupić szczęśliwy los w naszej kolekturze, niechaj jeszcze dziś zamówi. Na zamówienia wysyłamy natychmiast losy oryginalne, załączając plan gry i nasz blankiet P. K. O. na bezpłatną przesyłkę należności. 11206

W tem miejscu wyciąć i przesłać wypełnione w liście

KARTA ZAMÓWIEŃ. SŁ.
Do „**NADZIEJI**“ LWÓW, SYKSTUSKA 6.
Niniejszem zamawiam do I-ej klasy Państwowej Loterii Klasowej
..... losów całych po zł. 40 --
..... losów połówek „ „ 20 --
..... losów ćwiartek „ „ 10 --
Należność złotych uiszczę po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przez firmę razem z losami przesyłanym.
Imię i nazwisko
Blizszy adres

List min. Moraczewskiego do PPS.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 3 listopada. (zo). Dnia 6 nadesłał minister Jędrzej Moraczewski list, w którym skarży się na wyłączenie go z partii. P. S. Dowiadujemy się, że na radę tę

Projekt ustawy o dodatk. kredytach wniesiony do Sejmu przez min. Czechowicza

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 3 listopada. (zo). Minister skarbu, który — jak donosimy na innym miejscu — nie wiedział widocznie o zamiarach rządu natychmiastowego odroczenia sesji, przesłał marszałkowi Sejmu projekt ustawy o dodatkowych kredytach do budżetu na rok bieżący z prośbą o nagłe traktowanie sprawy.
Projekt ma na celu zapewnienie Rządowi kwot potrzebnych na pierwszą ratę amortyzacyjną i na odsetki od zaciągniętej obecnie pożyczki amerykańskiej.
W uzasadnieniu ustawy powiedziano, że w dniu 15 kwietnia 1928 przypada termin płatności pierwszej raty amortyzacyjnej i odsetek zaciągniętej obecnie pożyczki zagranicznej. Obowiązek spłaty przez przekazanie części wpływów celnych rozpoczyna się już 1. listopada r. b., a wszystkie sumy należące z tytułu ciężarów pożyczki winny być spłacane agentom fiskalnym na sześć tygodni przed terminem płatności, tj. 1 marca 1928.
Pierwsza rata amortyzacyjna wynosi 13,298.124 zł., odsetki 19,928.412 zł., czyli razem 33,226.536 zł.

W sprawie zajścia z ks. kard. Kakowskim. Komunikat Katolickiej Agencji Prasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 3 listopada. (zo). Rządowa PAT-iczna dała krótki komunikat, iż nadzwyczajne wydania skonfiskowane wczoraj pism warszawskich skonfiskowane zostały za podanie kłamliwych wiadomości.
Wobec tego Katolicka agencja prasowa podała dziś znowu komunikat ogłoszony w „Dniu Polskim“ (którego tym razem już nie skonfiskowano) następującej treści: „Po ponownym sprawdzeniu u źródła miarodajnego nie tylko samego faktu zajścia z Jego Eminencją Kardynałem, ale wszystkich szczegółów i okoliczności tegoż, oświadczamy, że nasz komunikat odpowiada całkowicie prawdzie. Wobec tego komunikat PAT-icznej, zarzucający nam kłamliwość, jest dla nas całkowicie niezrozumiały. Oświadczamy, że za treść komunikatu ponosimy całkowitą odpowiedzialność moralną. Komunikat nasz nie miał żadnych ubocznych celów, zwłaszcza politycznych.“

Dnia 3 listopada o godz. 11.30 zjawili się u J. E. Ks. Kardynała w sprawie wspomnianych zajść gen. Wróblewski, dowódca O. K. gen. Bożen, komendant miasta i pułk. Wiackowski“.

Z KONWENTU SEJMU I SENATU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 3 listopada. (zo). Dziś o godz. 1 po południu odbyło się posiedzenie konwentu seniorów Senatu, na którym marszałek Trąpczyński odczytał list otwarty sen. Zubowicza (na leżał dawniej do Wyzwolenia, obecnie „dziki“) ogłoszony w „Głosie Prawdy“. W liście tym sen. Zubowicz odmawia marszałkowi prawa protestowania przeciw odroczeniu sesji senatu w dniu 20. września.
Marszałek Trąpczyński oświadczył, iż uważa ten list za dowód wielkiej ignorancji prawniczej ze względu na to, że regulamin Senatu wyraźnie powiada, iż marszałek reprezentuje Senat na zewnątrz, jest stróżem jego uprawnień, oraz iż uważa ten list za dowód niesłychanej arogancji wobec tego, że sen. Zubowicz w Senacie nikogo nie ma za sobą.

Na godziny popołudniowe naznaczony był cały szereg komisji senackich jednakże o godz. 5 doręczono marszałkowi Trąpczyńskiemu pismo odraczające sesję senatu z dniem 4go listopada, czyli z tym dniem, w którym właśnie senat miał się zebrać.

Warszawa, 3 listopada. (PAT.) Dziś o godz. 4 popoł. zebrała się pod przewodnictwem sen. Adelmiana senacka komisja skarbowo-budżetowa, która przyjęła bez zmian projekt ustawy o kredytach dodatkowych w wysokości 25 milionów zł. na odbudowę i pokrycie szkód wyrządzonych klęskami elementarnymi oraz zmiany ustawy o pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych wskutek działań wojennych.

BREDNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 3 listopada. (zo). Rządowa „Epoka“ podała dziś wiadomość, że pos. Kozłowski wystąpił z ZLN.
Pos. Kozłowski nadesłał do klubu Z. L. N. telegram z prośbą o sprostowanie tego rodzaju, jak się wyraził, bredni.

WSTRZYMANIE KREDYTÓW DLA MAŁOPOL. TOW. ROLNICZEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 3 listopada. (zo) Dowiadujemy się, że Małopolskiemu Towarzystwu Rolniczemu, na którego czelę stoi pos. Witos, wstrzymano wszelkie kredyty państwowe rzekomo z powodu użycia części pieniędzy na cele agitacyjne.

KONFISKATA „OJCZYŹNY“

Lwów, 3 listopada. (PAT.) Skonfiskowano „Ojczyznę“ Nr. 47 z 6 b. m. za treść artykułu na str. 2 pod tyt.: „Bolesna rocznica“ i artykułu po nim następującego pod tyt.: „W imię prawdy“; artykuł na str. 5 pod tyt.: „Minister Dobrucki a Żydzi“ i artykuł na str. 7 pod tyt.: „Co piszą w gazetach“.

„SEJM CZTEROLETNI“ DLA SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 3 listopada. (zo). Senator Kędzior zawiadomił dziś marszałka Rataja, że Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie ofiarowuje Sejmowi obraz Matejki „Sejm czteroletni“.

RUGI ROBOTNIKÓW POLSKICH W GDAŃSKU.

Gdańsk, 3 listopada. (AW.) Z rozkazu władz gdańskich wszyscy na terenie wolnego miasta zatrudnieni robotnicy polscy t. zw. robotnicy sezonowi otrzymali rozkaz opuszczenia granic wolnego miasta najpóźniej do dnia 15 listopada rb.
Władze gdańskie motywują to rozporządzenie stałym wzrostem liczby bezrobotnych obywateli gdańskich.

Przegląd prasy.

Z „Il. Kurjera Codz.“ dowiadujemy się o niesłychanej bezczelności niemieckich posłów sejmowych na Pomorzu. A mianowicie:

„W ostatnich czasach na Pomorzu posłowie niemieccy Daczko i ks. Klinke odbyli szereg wieców, poświęconych polityce przedwyborczej. Na wiecach tych omawiali kwestję podtrzymania niemieczyny na terytorjum Polski, a zarazem nawoływali, aby Niemcy w jakichkolwiek sprawach używali w zetknięciu się z urzędnikami polskimi w urzędach, wyłącznie języka niemieckiego (!) twierdząc, że urzędnicy polscy obowiązani (!) są z Niemcami rozmawiać po niemiecku. O ileby zaś zaszedł taki wypadek, że urzędnik polski odmówił rozmowy w języku niemieckim, natenczas Niemcy winni zwrócić się do swoich posłów, a ci wystąpią z interpelacją do odnośnych ministrów.

Poseł Daczko, przytoczył nawet kilka wypadków, w których twierdził, że sam nauczył (!) języka niemieckiego kilku urzędników polskich którzy języka tego w ciągu siedmioletniego istnienia Polski — zapomnieli.

Dalej chętnie się poseł Daczko, że choć sam biegle włada językiem polskim, lecz w urzędach nigdy nie używa tego języka“.

Dobrze jest, że o bucie Niemców pisze pismo, występujące się obecne mu rządowi, zatem nie tylko „endecy“ pomorscy głoszą, jakie fatalne następstwa pociągnąć za sobą musi błędna polityka rządu, wprowadzająca do urzędów i instytucji państwowych różne języki niepolskie. Właściwie niema się co dziwić agresywności językowej Niemców na Pomorzu, jest to przecież logicznym następstwem polityki uprzywilejowania języków mniejszości narodowych, niema też słusznego powodu uważać język niemiecki za gorszy lub mniej kulturalny np. od żargonu żydowskiego. Koło, wprowadzone raz w ruch, potoczy się dalej — jak daleko, o tem zapewne rząd dzisiejszy nie pomyślał, a gdy pomyśli, wówczas będzie za późno. Perspektywy — jak dla ludzi sięgających wzrokiem i rozumem dalej — wcale niewesołe.

W „Kurjerze Zachodnim“ czytamy: Ostatnimi czasy obserwować można wśród młodzieży komunistycznej, sympatyzującej z Trockim, cie-

APOLLO DZIŚ ATRAKCYJNA PREMIERA APOLLO

OSTATNI UŚMIECH BŁAZNIA

Arcydzieło duńskiej wytwórni „Nordisk“. — W głównych rolach znana artystka Karina Bell — Göste Ekman i Maurice Fereudy. — Wzruszająca treść! — Bilety wolne i ulgowe przez 4 dni nieważne.

kawe bardzo zjawisko. Podobnie jak w Rosji przedrewolucyjnej, młodzież komunistyczno-opozycyjna organizuje ostatnio kółka nielegalne, prowadzące t. zw. robotę podziemną. W tych dniach władze sowieckie wykryły podobną organizację w Kijowie. Młodzież komunistyczna z pod znaku Trockiego założyła w mieście tem nielegalną organizację, która trudniła się głównie kolportowaniem literatury opozycyjnej, zwoływaniem potajemnych posiedzeń, na których rozstraszano rozmaite kwestje aktualne z punktu widzenia wybitnie przeciwrządowego. Grupa ta posiadała swój własny statut, ściągła od członków specjalne opłaty członkowskie.

W poszczególnych wypadkach komunistów podziemni stosowali metody terroru moralnego i fizycznego, rozsyłali listy anonimowe do przywódców partii z rozmaitemi pogroźkami i zbierali podpisy pod deklaracje opozycyjną Trockiego.

Głównym filarem nielegalnej organizacji kijowskiej byli studenci szkół wyższych. Komisja kontrolna w Kijowie wszczęła niezwłocznie po wykryciu organizacji śledztwo, celem jak najdalej idącego zdemaskowania trockistów kijowskich. Wszyscy aresztowani opozycjoniści postawieni zostali oczywiście w stan oskarżenia, a prokuratura państwowa opracowała odpowiedni akt oskarżenia. Akt ten zarzuca „komunistom podziemnym“ m. in. agitację wśród robotników i czerwogwardzistów, oraz urabianie opinii bezpartyjnej w sensie dla oficjalnego komunizmu nieprzychylnym.

„Kurjer Warszawski“ stwierdza, że taktyka trzech połączonych grup konserwatywnych jest jeszcze wielkim znakiem zapytania, i że:

Ludzie, pragnący szczerze, aby w szczególności arystokracja polska wzięła czynniejszy, niż dotychczas, udział w życiu publicznym, rozwią-

zania zagadki konserwatywnej będą oczekiwali ze zrozumiałą niecierpliwością. Zbyt ryczałtowo przypisuje się tej warstwie skrajny oportunizm, kierowany tylko pobudkami materialnymi, okolicznościowy a krótkowzroczny. Jak w przeszłości, tak samo i obecnie znajdują się tam niewątpliwie politycy bezinteresowni, głębsi, krytyczni, którzy rozumieją, że nie w izolacji, lecz w ścisłym kontakcie ze społeczeństwem odnajdą się źródła wpiywów na żywioły ładu, porządku, miary, rozsądnej zachowawczości. Kto chce tę warstwę wynieść do splendid isolation, kto ludzi ja perspektywami rzekomej koniunktury, kto nasuwa jej rolę bojową, ten działa wbrew samej jej naturze i naraża ją na największe niebezpieczeństwo: odosobnienie. Dla sprawy rozwoju byłaby to mowa strata. Dla sprawy wywrotu — nowy zysk.

Refleksje powyższe budzą w Kurjerze Warszawskim komentarze, jakimi Czas zaopatrzył deklarację trzech grup konserwatywnych. Z komentarzy tych bowiem wynika, że

Prawica narodowa obstaje przy taktyce meświesko-dzikowskiej, t. j. naprawy ustroju państwowego oczekuje nie od połączenia się wszystkich jej zwolenników w Polsce, lecz wyłącznie od obecnego rządu. Nie żadne „bloki wyborcze“, lecz „przeciwnie, — pisze „Czas“ — współpraca z rządem we wskazanym zakresie jest zamierzona“. Na czym się zaś te rachuby na możliwość współpracy z rządem opierają, o tem nam dziennik krakowski nic nie mówi.

Rozumie się, że tak nastawiony program musiałby wywołać logiczne tego skutki, tj. walkę z obozem umiarkowanym. Rząd, jak wiadomo, prowadzi ją, między innymi, w ten sposób, że dąży do rozbijania istniejących stronnictw. Organ Prawicy Narodowej pochwała tę robotę. Rozkład stronnictw — powiada — czynnikom państwowo-twórczym „otwie-

ra możliwość udziału w pracy państwowej“.

Zupełnie co innego czytaliśmy niedawno w uchwałach Stronnictwa Chrześcijańsko Narodowego. Wyjaśniono tam, że rozbijanie stronnictw, jest przedsięwzięciem, mogącem iść na rękę jedynie żywiołom radykalnym. Tłumaczono, że z piasku politycznego nikt nigdy żadnej budowli nie ulepił. Osirzegano, żeby nie pomnażać rozkładu w społeczeństwie, i tak przecież źle jeszcze zorganizowanym i syplem. Opinia publiczna przyjęła ten głos, jako znamieną przestrożę, a zarazem, jako wykład prawdziwej doktryny konserwatywnej, która musi wychodzić zawsze z założeń ładu, z postulatów porządkowania prądów i dążeń politycznych, z upodobań organizacyjnych. Teraz jednak nas zapewniają, że rola Prawicy Narodowej w „ścisłej współpracy“ będzie natchniona innymi ideałami, temi mianowicie, których „Czas“ stał się tak szczerym tłumaczem.

Wedle doniesień PAT-a poseł Dąbski w Paryżu na kongresie międzynarodowym unji stronnictw radykalnych oświadczył, że:

stronnictwo chłopskie stoi na gruncie ludowładztwa. Zwalczając ono będzie z jaknajwiększą energią wszelkie zakusy monarchistyczne, faszystowskie i dyktatorskie. Szczególny nacisk położył mowa na rozwiązanie zagadnienia agrarnego i oświadczył, iż stronnictwo chłopskie żąda przymusowej parcelacji wiekich majątków oraz dóbr kościelnych bez wynagrodzenia właścicieli i z pozostawieniem im maksimum 60 ha ziemi. Dalej stronnictwo chłopskie żąda unarodowienia lasów, kopalń oraz innych naturalnych bogactw. Następnie poseł Dąbski stwierdził, iż stosunek stronnictwa chłopskiego do obecnego rządu jest czysto obiektywny. Stronnictwo to nie zapomina, że rząd ten zwalcza pravicę nacjonalistyczną, która doszłaby do władzy, gdyby rząd obecny został obalony. W przyszłych wyborach stronnictwo chłopskie sfornuje blok lewicowy razem z socjalistami i Wyzwoleniem

Mydło do golenia „TLEN“
zadowolili każdego: pieni się obficie, zmiękcza włos, ładnie pachnie i kosztuje tylko zł. 1.20.
Wystrzegać się naśladowictw. 19809

Specjalista chorób dziecięcych DR. JÓZEF FRITZ
b. starszy asystent kliniki chorób dzieci Uniw. J. K. powrócił z kliniki w Paryżu i Berlinie. — Łyczakovska 29. tel. 33 73. Lampa kwarcowa. 11295u

JACK LONDON.

58)

Córka śniegów.

Przekład autoryzowany Stanisławy Kuszelewskiej. (Ciąg dalszy).

„Jakże to zrobisz?“ — pytam. „Już niech się o to głowa nieboli. Dawaj puszek. Mróz jest porządny, a ja mam dwie forenki do odlewania świec“.

— To wszystko święta prawda, jak mnie tu widzicie. Bill Moran może potwierdzić. Bo cóż zrobił Dave Harney? Zabrał sześć puszek, zamroził mleko w formach od świec i sprzedał świece Moranowi za butelkę wódki!

Jak tylko śmiech ucichł i Dave Harney zdołał dojść do słowa, dodał spokojnie: — Tak, Matt opowiedział prawdę, ale to dopiero połowa. Czy nie domyślasz się reszty, Matt?

Matt potrząsnął głową.

— Mleka miałem mało i cukru też niewiele, rozcieńczyłem więc trzy puszeki wodą i to wystarczyło na świece. A pozostałe trzy puszeki okraszały mi kawę, przez dobry miesiąc.

— No, masz szczęście, Dave, że jestem twoim gościem — odparł Matt — bobym ci był zaraz na miejscu odplacił, nie patrząc na obecność pięknych pań. Ale tym razem daruję ci życie. Chodź, odprowadź nas, pora iść.

— O nie, młodzieńcze! — zaprotestował Matt, widząc że St. Vincent wybiera się iść z Froną. — Dziś wieczór odprowadzi pannę jej chrestny ojciec.

Matt Mc Carthy uśmiechnął się swoim zwykłym cichym uśmiechem, St. Vincent przyjął również śmiechem swoją porażkę i cofnął się ku pannie Mortimer i baronowi Courbertin.

— Cóż to słyszę o tobie i panu Vincent? — zapytał Matt prosto z mostu, jak tylko oddalili się od towarzystwa.

Spojrzał na Fronę bacznie spojrzeniem siwych oczu, ona jednak oddała mu spojrzenie równie śmiało.

— Skądże mogę wiedzieć co pan słyszał? — odparła.

— Jeśli chodzi o ładną pannę i niebrzydkiego chłopca i jeśli oboje są młodzi i wolni — to o czemże ludzie mogą mówić?

— Więc?

— Mówią o najważniejszej rzeczy w życiu.

— Mianowicie? — Frona była trochę zła i nie miała ochoty pomóc staremu.

— No, o małżeństwie, rzecz prosta — wybuchnęła. — Mówią że na to n was wygląda.

— Ale mówią, że tak im się tylko zdaje.

— Czyż nie dosyć mają na to danych? — zagadnęła.

— Nie. I pan, w pana wieku, powinien być ostrożniejszy w sądach. Pan St. Vincent i ja jesteśmy dobrymi przyjaciółmi, oto wszystko. Ale gdyby nawet było tak, jak pan słyszał, to cóż z tego?

— Hm — deliberował Matt. — Bo, uważasz, nie tylko to słyszałem. Ten jegomość podobno bardzo się trzyma z pewną... hm... wesołą dziewczynką tam w mieście. Lucile jest jej na imię.

— Cóż z tego?

Frona czekała w milczeniu, zaś Matt Mc Carthy zdębiał i tylko patrzył.

— Znam Lucile i lubię ją — ciągnęła Frona, przerywając milczenie i wyraźnie pragnąc zbić starego z partatyku. — Czy pan ją zna? Czy pan ją lubi?

Matt chciał coś powiedzieć, odchrząknął —

i nie powiedział nic. Wreszcie parsknął w depresji: — Oj, Frona, uważaj, bo położę na kolano i wsypię! Wybuchnęła śmiechem. — Nie ośmieli się pan. Nie biegam już boso po Dyea.

— Więc nie drocz się ze mną — prosił.

— Wcale się nie droczę. Czyż panu doprawdy nie podoba się Lucile?

— Więc cóż z tego? — odrzucił wyzywająco.

— To ja właśnie pytałam: cóż z tego?

— Więc powiem ci otwarcie, jak ma prawo powiedzieć stary przyjaciel, który mógłby być twoim ojcem. To jest zachwalstwo, prawdziwe zachwalstwo dotrzymać towarzystwa porządnej młodej panience!...

— Ślicznie dziękuję! — roześmiała się, dygając. Potem dodała, napół gorzko: — Byli już inni, którzy...

— Nazwij mi ich! — krzyknął zapalczywie.

— Nie, nie, idźmy dalej. Mówił pan właśnie?...

— Że to wstyd, prawdziwy wstyd starać się o... o Ciebie, a jednocześnie włożyć się ciągle z jakąś tam...

— Dlaczego?

— Przychodzić tu prosto z błota i brudzić swoją niewinność! I ty jeszcze pytasz dlaczego?

— Ależ Matt, niech pan poczeka chwilkę. Stosownie do pańskich przesłanek...

— Djabła tam z „przesłankami“! — burknął. — Mówię o faktach.

Frona zagryzła wargi. — Głupstwo. Niech będzie jak pan chce. Proszę mi pozwolić mówić, to się okaże że ja również przytaczam fakty. Kiedy pan po raz ostatni widział Lucile?

— Czemu o to pytasz? — zagadnął podejrzliwie.

(C. d. n.)

Tajemnica milionów.

Henryka Forda, amerykańskiego króla samochodów, produkującego 2000 aut dziennie, prześcignął obecnie Alfred Sloan z General Motors Co, którego zakłady wypuszczają już 4.000 maszyn dziennie.

Za przykładem swoich poprzedników przybył Alfred Sloan do Paryża, gdzie podejmowany był wspaniale przez Unię Międzynarodową. W bankiecie, wydanym na jego cześć, wzięło udział około 100 osób.

P. Alfred Sloan jest człowiekiem niezwykle skromnym. Twarz jego blada, podobna jest do złudzenia do twarzy prezydenta Wilsona, a chudością swoją przypomina Rockefellera. Podczas bankietu zdawał się być mocno ośmielony obecnością ministrów i dziennikarzy francuskich. To jednak nie przeszkodziło mu wygłosić przy deserre mowy, która jest niejako brewiarzem magnatów amerykańskich.

— Sądę — mówił Sloan — że w tym roku sprzedamy powyżej 1.500.000 aut. Koszt naszej produkcji wynosić będzie przeszło miliard dol. Bepośrednio zatrudniamy około 200 tys. robotników, pośrednio zaś przeszło 500.000. Nasze transakcje handlowe pochłaniają kapitał wysokości miliarda dolarów. Nasz zysk od maszyny będzie w tym roku najniższy, a pomimo to suma naszych zysków przewyższy 220 milj. dolarów, czyli 5 i pół miliardów franków...

Są to zaiste sumy astronomiczne. Pan Alfred Sloan wygłosił je jednak głosem naturalnym, bez patosu lub pychy. Podał je „as a matter of fact”, jako dokumenty faktyczne. Druga część jego przemówienia miała pewien charakter filozoficzny i pouczyła nas o tajemnicy jego powodzenia.

— My mamy jedną, wielką zasadę — mówił dalej Sloan. — Polega ona na zrealizowaniu jak najmniejszego zysku od każdej maszyny. Najszczęśliwsi jesteśmy wtedy, gdy możemy obniżyć cenę sprzedażną lub udoskonalić nasz produkt. Wieloletnie doświadczenie pouczyło nas, że to są właśnie elementy prawdziwego powodzenia.

Zasada ta stosuje się nie tylko do automobilizmu. W tym momencie mowa p. Slocana staje się najbardziej interesująca:

— 25 lat pracuję już w interesach, w małych i dużych przedsiębiorstwach. Zawsze trzymałem się jednej linii działania i zawsze dobrze na tem wychodziłem... Ażby przedsiębiorstwo mogło być trwałe i wielkie, musi być oparte o dobro publiczne i musi być prowadzone uczciwie. Musimy uczciwie traktować naszych współpracowników, którzy dzieląc nasze trudy, mają prawo dzielić nasze zyski. Musimy uczciwie traktować naszych dostawców i naszych nabywców. Musimy uczciwie traktować naszych akcjonariuszy, którzy mają prawo wiedzieć wszystko o przedsiębiorstwie, które do nich należy... Prócz tego nie możemy być wierni ideom przestarzałym, które często są przeszkodą w rozwoju interesów. Jakimkolwiek systemem praca nasza byłaby wykonywana, pamiętać musimy o tem, że jutrzejsze nasze dzieło ma być doskonalsze od dzisiejszego... I trzeba pracować intensywnie, wytrwale; tylko taka praca usunąć może wszystkie przeszkody. Praca dostępna jest każdemu i stanowi najpewniejszą rękojmię powodzenia.

Jest jednak tajemnica, z której pan Alfred Sloan nie zdaje sobie sprawy i o której nam nie powiedział. Bo choćbyśmy się ściśle zastosowali do jego wskazówek, choćbyśmy byli uczciwi i pracowali i wyparli się wszystkich przestarzałych pojęć, nie dałoby nam to gwarancji osiągnięcia w jakimkolwiek naszym przedsiębiorstwie 5 i pół miliarda franków zysku.

Stephane Lauzanne

Redaktor naczelny „Matin'a”.

O niezawisłość sądów

Jak już donosiliśmy, rząd zamierza w drodze rozporządzenia Prezydenta zawiesić na rok względnie dwa lata za sądem podstawową nieusuwalność sędziów, zamierza niemniej umożliwić wprowadzenie przez ministra sprawiedliwości członków wojskowego korpusu sędziowskiego i prokuratorów do zespołu sędziów i prokuratorów cywilnych i zamierza ostatecznie wzmocnić wpływ władzy sądowo-administracyjnej oraz władzy ministra na niezawisły czynnik sędziowski. Rozporządzenie ma się ukazać w końcu bieżącego miesiąca po rozwiązaniu ciał parlamentarnych.

Wybór terminu jest wymowny. Projekt rozporządzenia opiera się na drugim ustępie artykułu 78 Konstytucji, który brzmi: „Przepis ten (o nieusuwalności sędziów) nie dotyczy wypadku, gdy przeniesienie sędziego na inne miejsce lub w stan spoczynku jest wywołane zmianą w organizacji sądów, postanowioną w drodze ustawy”. Ustawa zaś z dnia 2 sierpnia roku zeszłego o upoważnieniu Prezydenta do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w artykule 2, wyliczającym wyjątki od tego upoważnienia, nie wymienia cytowanego ustępu 2 artykułu 78 Konstytucji. Ażby nie trzeba było przedkładać zaraz rozporządzenia w sprawie sądów i sędziów Sejmowi, i to w ciągu dwóch tygodni, wybiera się okres zbliżających się wyborów.

Wspomniany projekt rozporządzenia wywarł w świecie sędziowskim wrażenie wprost wstrząsające. Ogarnia ono również z dnia na dzień coraz silniej całą rozsądną opinię publiczną, zdającą sobie z tego sprawę, że stojmy przed okresem życia naszego państwa, który może stać się okresem

najcięższego przesilenia prawno-politycznego i moralnego.

Dzieje się to wszystko za czasów amsterstwa sprawiedliwości konserwatysty p. Meyszowicza!

Do sprawy tej, wrzynającej się głęboko w cały nasz ustrój prawny i moralny, powrócimy niebawem, narazie streszczając poniżej główne przepisy projektowanego rozporządzenia.

I. Kto może być mianowany na stanowisko sędziego?

Może nim być ten, kto między innymi warunkami, wymienionymi w art. 79 projektu, odbył aplikację sądową i złożył egzamin sędziowski. Od wymagań tych są jednak wolni według projektu (art. 80 punkt c) — sędziowie i prokuratorzy wojskowi. Oficerowie korpusu sądowego mogą więc przejść do sądownictwa cywilnego bez aplikacji i egzaminów. Na brak sędziów w najbliższym czasie nie będziemy już narzekali: oficerów w korpusie sądowym jest dość, a pozatem i oficerów innych formacji można przenieść do korpusu sądowego; po pewnym czasie nabejdą tam „wystarczających kwalifikacji” na stanowiska sędziów ziemskich i apelacyjnych.

Nie dość na tem; projekt wprowadza pewną równorzędność stanowisk w sądownictwie wojskowym i cywilnym, i to:

- a) stanowisko sędziego w wojskowym sądzie rejonowym jest zrównane ze stanowiskiem sędziego grodzkiego,
- b) podprokuratora przy wojskowym sądzie okręgowym z wiceprokuratorem ziemskim,
- c) sędziego w wojskowym sądzie okręgowym i prokuratora przy tym sądzie z sędzią ziemskim i prokuratorem ziemskim,

d) szefa wojskowego sądu okręgowego z prezesem sądu ziemskiego,

e) podprokuratora przy Najwyższym Sądzie wojskowym z wiceprokuratorem przy Sądzie Najwyższym,

f) wiceprezydenta i sędziego Najwyższego Sądu wojskowego z sędzią Sądu Najwyższego,

g) najwyższego prokuratora wojskowego i prokuratora przy Najwyższym Sądzie wojskowym z prokuratorem przy Sądzie Najwyższym.

h) prezydenta Najwyższego Sądu wojskowego z prezesem Sądu Najwyższego.

Dzięki tej równorzędności ułatwione ma być przenoszenie wojskowych na wyższe stanowiska w sądownictwie cywilnym. Nominacje na sędziów grodzkich mogą następować bez ograniczeń a ograniczenia co do innych stanowisk są w znacznej mierze pozorne, gdyż prawo przedstawiania kandydatów przez sądy jest ograniczone.

II. Co pozostało z prawa przedstawiania kandydatów na wyższe stanowiska w sądownictwie?

Według projektu rozporządzenia, przy nominacji prezesów i wiceprezesów sądów przepisy o przedstawianiu kandydatów przez właściwe sądy nie mają zastosowania (art. 94). Przy przedstawianiu na stanowiska sędziów ziemskich przez dwa lata, a sędziów sądów apelacyjnych i Sądu Najwyższego przez rok od wejścia w życie dekretu, minister temi przedstawieniami nie będzie związany, gdyż mają one tylko znaczenie opiniodawcze (art. 280). W ten sposób uchylono jedyny hamulec, jaki mógłby istnieć przy nominacjach. Uchylono go wprawdzie na rok względnie dwa lata, ale to już wystarczy do „uporządkowania” stosunków panujących w sądownictwie.

Minister sprawiedliwości będzie mógł zawsze przedstawić do mianowania jedną dziesiątą część kandydatów, także z poza osób, przedstawionych przez sądy.

III. Jak przedstawia się nieusuwalność sędziów?

Władza mianująca może sędziów apelacyjnych w ciągu roku, sędziów aplikacyjnych w ciągu roku sędziów ziemskich i grodzkich w ciągu dwu lat od dnia wejścia w życie dekretu przenosić bez ich zgody do innego sądu, lub w stan spoczynku (art. 280 par. 1). Pozatem sędzia może być przeniesiony na inne stanowisko lub miejsce służbowe z powodu zmiany ustroju sądownictwa, lub zniesienia danego sądu (art. 99 par. 2a). Zmiany takie mogą nastąpić na drodze nie tylko ustawy, ale także rozporządzenia ministra sprawiedliwości — o ile chodzi o sądy w obszarze sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie w ciągu pierwszych lat dziesięciu (art. 265). Następnie może być sędzia przeniesiony dla dobra wymiaru sprawiedliwości lub po wagi stanowiska sędziowskiego, na podstawie orzeczenia zgromadzenia ogólnego sądu najwyższego, powziętego na wniosek min. sprawiedliwości.

Oczywiście dla tych, którzy wiedzą o tem, ile przeniesień w szkolnictwie dokonano „dla dobra służby”, przepis ten jest aż nazbyt wymowny. Do przeniesienia sędziego nie będzie się już wymagało naruszenia obowiązków, stwierdzonego przez sąd dyscyplinarny, lecz uchwały „dla dobra” wymiaru sprawiedliwości. Przeniesiony w stan spoczynku może być sędzia w interesie wymiaru sprawiedliwości, na podstawie orzeczenia zgromadzenia ogólnego sądu wyższego, powziętego większością 3/5 głosów obecnych, na wniosek ministra sprawiedliwości lub zgromadzenia ogólnego sądu właściwego (art. 107).

Tak wygląda w projekcie dekretu zasadniczy postulat: nieprzenoszalność i nieusuwalność sędziego (Kurj. Pozn.)

10
listopada

11
listopada

CIĄGNIENIE I. KLASY

Państwowej Loterii Klasowej.

Szczęśliwe losy

są jeszcze do nabycia w kolekturze

„RUNO”, Rawicz i Ska

Lwów ul. Akademicka L. 3.

Oprócz głównej wygranej

650.000 Zł.

można wygrać złotych: 400.000, 250.000, 100.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 30.000, 25.000, 15.000, 10.000, 5.000 i t. d.

Ogólna suma wygranych 20 MILJONÓW ZŁOTYCH

Ceny losów: ćwiartka Zł. 10—, półówka Zł. 20—, cały los Zł. 40—.

Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą.

Co drugi los musi wygrać!

W tem miejscu wyciąć i przelać nam w liście!

KARTA ZAMÓWIEŃ S. P.

Do kolektury „RUNO”, Rawicz i Ska we Lwowie, Akademicka L. 3.

Niniejszem zamawiam:

..... Losów całych po Zł. 40—

..... Losów półówek po Zł. 20—

..... Losów ćwiartek po Zł. 10—

Należytość w kwocie Zł. uiszczę po otrzymaniu losów, blankieem P. K. O. przez firmę do losów dołączonym.

Imię i nazwisko:

Dokładny adres:

11277

Co drugi los musi wygrać!

DR. NORBERT MICHAŁEWICZ.

Lwów i jego ludność w r. 1926.

Wzrost śmiertelności.

W r. 1926 zmarło 4059 osób, a więc z górą o 300 więcej niż w roku poprzednim, zatem na 1000 mieszkańców wypadło 17.74 skorów, czyli że cyfra śmiertelności w r. 1926 zwiększyła się w porównaniu z rokiem 1924 (17.67) i 1925 (16.53). Jakkolwiek wzrost ten jest stosunkowo nieznaczny, kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo z tego powodu, że równocześnie zmniejszyła się w tym roku znacznie ilość urodzin tak, że przyrost naturalny tj. nadwyżka urodzeń żywych nad skonanymi wynosiła w tym roku tylko 709 osób, gdy w latach ubiegłych była dwa razy większa. Gdy zatem w okresie 1923 i 1925 można było stwierdzić we Lwowie te same charakterystyczne objawy, jakie w dobie powojennej przechodzi ogólnieuropejski ruch ludności tj. zmniejszenie się urodzeń, ale też i równoległe zmniejszenie się śmiertelności, to dla Lwowa w r. 1926 ta równowaga została zachwiana, gdyż rok ten wykazuje zmniejszenie się urodzin (żywych) o 455 (wraz z martwymi o 465) wypadków, a natomiast powiększenie się śmiertelności o 307 wypadków.

Zmniejszenie się przyrostu naturalnego.

Stwierdźmy zaraz, że na ten wzrost śmiertelności wpłynęła w znacznej mierze między innymi przyczynami także panująca we Lwowie w r. 1926 epidemia szkarlatyny, a więc przyczyna sporadyczna, jednakże wskazuje to, jak łatwo przy tym stanie rzeczy równowaga spowodowana równomiernym zmniejszaniem się urodzin ze zmniejszaniem się śmiertelności może się zwichnąć przez takie sporadyczne przyczyny, które jednakże w większych zbiorowiskach ludności są na porządku dziennym. To też w r. 1926 wypadło już tylko 3.1 przyrostu naturalnego na 1000 mieszkańców, gdy w r. 1925 było 6.5, w 1923 niespełna 7, a przed wojną powyżej 8.

Umiera więcej mężczyzn.

Stosunek śmiertelności wśród płci wykazuje prawidłową normę tj. zwykłą śmiertelność mężczyzn nad kobietami. W r. 1926 zmarło 2180 mężczyzn a 1879 kobiet, czyli że dla mężczyzn procent śmiertelności wynosił 53.7, a na 100 kobiet zmarło 116 mężczyzn. Zważywszy, że na 100 ludności było w r. 1926 45 mężczyzn, a 55 kobiet, a na 100 kobiet 77 mężczyzn, że więc w razie równej wśród obu płci śmiertelności cyfry udziału płci męskiej wśród ludności wogóle winny być równe cy-

frze śmiertelności mężczyzn, widzimy, jak w rzeczywistości większą jest śmiertelność mężczyzn nad śmiertelnością kobiet i ta przyczyna powoduje, że mimo znacznej nadwyżki urodzeń chłopców nad urodzeniami dziewcząt istnieje wśród ludności ilościowa przewaga płci żeńskiej nad męską. W r. 1926 na 100 mężczyzn było 122 kobiet.

Kiedy ludzie najczęściej umierają?

Średnia śmiertelność dzienna w roku wynosiła 11.1 wypadków śmierci, przy czym w poszczególnych miesiącach cyfra ta ulegała dość znacznym odchyleniom. Największą śmiertelność dzienną wykazują miesiące wiosenne i zimowe, najniższą miesiące letnie i jesienne, różnice te wahają się między dzienną śmiertelnością 14 w kwietniu, a 9 w październiku i są niewątpliwie wpływem nie tylko zmian atmosferycznych, lecz także wyjazdów letniczy w celach kuracyjnych.

Śmiertelność i wyznanie.

Rozpatrując stosunki śmiertelności według wyznań, stwierdzamy, że na 100 zmarłych było wyznania rzym.-kat. 50.6, wyznania greko-kat. 17.6, ewangelickiego 1.2, mojżeszowego 26.9 innych i nieznanych wyznań 3.7. Cyfry te są wysoce charakterystyczne. Wiemy, że stosunek wyznaniowy wśród ludności wynosił w r. 1926 we Lwowie 49.6 dla rzym.-kat., 13.6 dla greko-kat., 1.2 dla ewangelików, 35.1 dla żydów i 0.5 dla innych i nieznanych wyznań. Przy równomiernej śmiertelności u wymienionych wyznań ten stosunek procentowy załadnienia byłby miarodajny także dla śmiertelności. Tymczasem widzimy, że dla żydów cyfra śmiertelności jest daleko niższa od ich udziału w załadnieniu, na odwrót cyfra śmier-

telności dla greko-katolików jest wyższa od ich procentu ludnościowego. Co do rzym.-kat. obie cyfry różnią się tylko nieznacznie. Stąd wysnuwamy wniosek, że stosunkowo najmniej umiera żydów, a najwięcej greko-katolików, czyli że najdłużej żyją żydzi, najkrócej greko-katolicy.

Gruźlica główną przyczyną śmierci.

Z przyczyn śmierci pierwsze miejsce zajmuje gruźlica z cyfrą 17.42 na 100 zmarłych, tzn. co szósty zmarły zmarł na gruźlicę. W tej cyfrze mieści się 13.11 ofiar gruźlicy płuc, reszta przypada na gruźlicę mózgu i innych organów. Cyfry te, aczkolwiek same w sobie przerażające, w porównaniu z innymi latami dowodzą jednak, że stan rzeczy w tym kierunku ulega we Lwowie systematycznej poprawie, gdyż procent zmarłych na gruźlicę z roku na rok zmniejsza się i stan z r. 1926 jest lepszy nawet od okresu przed wojennego, który wykazywał w latach 1912 i 1913 zmarłych na gruźlicę we wszystkich postaciach około 23 procent ogółu zmarłych.

Dругie miejsce zajmują choroby serca z cyfrą 13.85, następnie zapalenie płuc z cyfrą 12, a wreszcie rak z cyfrą 8.70 na 100 zmarłych. Szkarlatyna w r. 1926 wykazuje 4.04 procent, gdy w innych latach, w których nie występowała nagminnie, nie przenosiła jednego procentu. Samobójstw zanotowano 78 wypadków, co czyni 1.92 procent ogółu zmarłych. Wracając jeszcze do gruźlicy, należy jeszcze zaznaczyć, że na 707 wypadków śmierci na gruźlicę wogóle wypadła 162 tj. 23 procent wypadków śmierci na gruźlicę u obcych, dla których stałem miejscem zamieszkania nie jest Lwów. Lwów jak każde większe miasto ściągają ze względu na posiadane szpitale, sanatoria,

kliniki itp. większą ilość chorych z prowincoj, którzy tu umierając, zwiększają liczbę zmarłych w mieście i wywołują przeto gorszy niż w rzeczywistości obraz stosunków zdrowotnych miasta. Na stosunek jednakże chorób do siebie niema ta okoliczność większego wpływu, bo np. odnośnie do gruźlicy wypadła po wyeliminowaniu obcych, że na 100 zmarłych tutejszych wypadła 18 zmarłych na gruźlicę, a więc prawie ten sam procent, jak przy uwzględnieniu wszystkich zmarłych we Lwowie bez względu na ich miejsce zamieszkania.

Wiek zmarłych.

Podzieliwszy zmarłych wedle wieku, dochodzimy do niektórych charakterystycznych rezultatów. I tak na 100 zmarłych zmarło zwyż 15 procent dzieci do jednego roku życia, a zwyż 9 procent dzieci od 1—5 lat życia, razem przeto blisko 25 procent dzieci do piątego roku życia, czyli na 4 zmarłych wypadła jedno dziecko do 5 roku życia. Przed wojną stosunek ten był gorszy, gdyż np. w roku 1912 procent zmarłych do 5 roku życia wynosił aż 30, z czem w stosunkach powojennych widzimy znaczną poprawę stosunków zdrowotnych u dzieci. Wiek 60—70 lat dożyło najczęściej osób, gdyż procent zmarłych w tym okresie życia jest najwyższy i wynosi zwyż 13, po nim następuje okres życia 50—60 lat z cyfrą 12.61 na 100 zmarłych i okres życia 40—50 z cyfrą 10.2 na 100 zmarłych. Wiek 80—90 lat dożyło 12 osób, jedna osoba (kobieta) przekroczyła 100 lat.

Jeżeli podzielimy zmarłych wedle płci, otrzymamy cyfry, na podstawie których stwierdzamy znane już zjawisko, że w najmłodszych okresach wieku umiera więcej chłopców niż dziewcząt, zaś w okresie późniejszym od 60 roku życia więcej kobiet niż mężczyzn. Pierwsze zjawisko wywołuje mimo większej liczby urodzeń wśród płci męskiej znaną liczebną przewagę płci żeńskiej nad męską wśród ludności, zwiększona zaś śmiertelność kobiet w okresie od 60 roku życia dowodzi, że późniejszego wieku dożywa więcej kobiet niż mężczyzn, którzy wymierają wcześniej, bo już w okresie od 40—60 lat czyli, że kobiety żyją dłużej niż mężczyźni. I tak wracając do cyfr z r. 1926, do 1 roku życia zmarło 16.19 procent chłopców, a 13.78 procent dziewcząt, w wieku od 1—5 lat zmarło 9.36 procent chłopców, a 8.83 procent dziewcząt, czyli razem do 5 lat życia wśród chłopców zmarło 25.55 procent, zaś wśród dziewcząt tylko 22.61 procent, natomiast w wieku od 60—90 lat wśród mężczyzn zmarło 32.80 procent, a wśród kobiet 36.08 procent, z czego na okres 80—90 lat przypada 6.42 procent zmarłych mężczyzn, a 11.12 procent zmarłych kobiet.

Rząd angielski a sprawa granic wschodnich.

Prowokujące Polskę oświadczenie Lloyd George'a w „Berliner Tageblatt“ w sprawie granic oraz niedawna jego mowa przyczyniły się do dalszego ośmieszenia tego polityka, ignorantą i pozbawionego przyzwoitości. Rząd angielski uznał za konieczne przeciwstawić się niebezpiecznemu podjudzaniu Niemiec przez człowieka, który może jeszcze gdzieś uchodzić niesłusznie za autorytet. W mowie, wygłoszonej na śniadaniu w Aldwych-Club w Londynie, na którym był obecny poseł polski, a nie było ambasado-

ra Niemiec, sir Austen Chamberlain, rozprawiając się z zarzutami Lloyd George'a oświadczył między innymi:

„Nie wiem, jakie dominujące uczucie powstaje w mojej głowie, gdy czytam takie przemówienia, jak to, które Lloyd George niedawno wygłosił. Nie wiem, czy przejmuję mnie żal lub zdziwienie, że mógł on mówić z takim oderwaniem od traktacji, za który ponosi największą odpowiedzialność, i że może mówić o nim z taką nieznaną mi zawartością jego zawartości“.

Ustęp ten wywołał ogólny śmiech.

Koniec Rasputina

Pamiętniki księcia Jusupowa.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Ciąg dalszy.

W tej chwili wypadło przesilenie choroby, Wyrubowa wyzdrowiała, a podczas rekonwalescencji jej jedynym marzeniem stało się zbliżenie do cesarzowej po wyzdrowieniu.

Cesarzowa, której opowiedziano to zdarzenie, powodowana naturalną dobrocią, chcąc zrobić przyjemność młodej dziewczynie, poszła ją odwiedzić. Od tej chwili uwielbienie Wyrubowej dla monarchijn nie miało granic.

Wyrubowa, osoba o inteligencji ograniczonej i nierozwiniętej, chociaż sprytna, uległa, skłonna do histerji, łatwo wpadała w egzaltację, lecz cesarzowa uwierzyła w szczerść jej uczucia i wzruszona tak wielkim przywiązaniem i uwielbieniem, przyjęła Wyrubową do swej swity.

Nieszczęśliwe małżeństwo Wyrubowej i zerwanie z mężem wzbudziło w cesarzowej litość dla „biednej Ani“ i wzmocniło przywiązanie do tej pospo-

litej kobiety i wkrótce między obydwojma kobietami wytworzyła się atmosfera najściślejszej przyjaźni.

Wyrubowa kierowała się zawsze nieomylnym instynktem. Pomimo, że cesarzowa darzyła ją najściślejszą przyjaźnią, stosunek jej do cesarzowej był raczej podobny do stosunku sprytniej pokojówki, starającej się zdobyć zaufanie swej pani wszelkimi sposobami.

Okazując cesarzowej na każdym kroku poświęcenie i uwielbienie, Wyrubowa starała się wpaść w nią przez świadectwo, że ona jedna jest szczerze oddana cesarzowej, reszta zaś swity i wogóle otoczenia, nawet z pośród rodziny cesarskiej, jest nieprzychylna, a nawet wręcz wroga ku niej usposobiona. Tylko ona Anna Wyrubowa, rozumie całą wartość Jej Cesarskiej Mości i jest jej bezgranicznie oddana.

Bez wątpienia przywiązanie Wyrubowej do cesarzowej było szczerze, ale jednocześnie i wyrachowane; wkrótce nowa dama dworu opętała cesarzową ślecią egoistycznych intryg.

Trudno sobie wyobrazić odpowiedniejszego pośrednika dla zbliżenia Rasputina z cesarzową. Sprytny „patnik“ łatwo przekonał historyczkę o swej

rzekomej „świętobliwości“, tak, że z kolei Wyrubowa mogła zasugerować cesarzową.

Cudzoziemcy stale uważają Rasputina za mnicha lub popa. Jest to mylne mniemanie. Nazwę „patnik“ otrzymał od swych adoratorek. W rosyjskich klasztorach nazywają w ten sposób mnichów, odznaczających się ascetą i świętobliwością. Wierni zwracają się do takich mnichów o rady i modlitwy. Typy „patników“ czyli ascetów - pustelników w Rosji rzadko się zdarzają, a Rasputin nic z nimi nie miał wspólnego.

Ale Wyrubowa dopiero wtedy zrozumiała korzyści, jakie dałoby się osiągnąć, gdyby autorytet Rasputina ugruntował się na dworze cesarskim. Cesarzowa uważała Rasputina za sprytnego i świętobliwego człowieka. Wyrubowa poczuła w sobie nagłe żądze władzy i wpływów. Jej przyjaźń z cesarzową już stworzyła dla niej wyjątkowe stanowisko, ale dopiero przybycie Rasputina wzmocniło je i ugruntowało ostatecznie. Stała się jedyną powierniczką cesarzowej i pośredniczką między nią a Rasputinem.

Należy również przypuszczać, że Rasputin ze swej strony nie omieszkiał wpaść w monarchijnę przekonania, że Wyrubowa jest jedyną osobą, na której przyjaźni może cesarzowa polegać. Trudno sobie jednak wyobrazić, ażeby Wyrubowa, osoba o niskiej inteligencji, dażyła do władzy dla określonych celów politycznych. Prostu imponowała jej rola „osoby wpływowej“. — Przeprowadzanie bezustannych intryg, protegowanie różnych osobistości, to znów usuwanie tychże — oto rodzaj władzy i wpływów, który zaabsorbował ją kompletnie.

W początkowym okresie swej dworskiej kariery Rasputin nie mieszał się do spraw państwa. Dopiero, kiedy cesarz obrał, jako miejsce stałego pobytu Carskie Sioło, a rodzina cesarska począła żyć w szczupłym kółku swity i osób wybranych, mógł „patnik“ rozpocząć swą tragiczną w następstwach działalność.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

5
Listopad
1927

Sobota

Elżbiety
Jutro: Leonarda
Wschód słońca 7:05
Zachód 16:22

TEATR WIELKI.

Sobota 5 bm. o 3.30 „Wiele hałasu o nic”, przedstawienie dla młodzieży szkolnej, ceny najniższe popołudniowe. — O 7.30 wieczorem „Aida”.

Niedziela 6 bm. o 3 popoł. „Zydówka”, ceny niższe popołudniowe. — O 7.30 wieczorem „Wśród sukien roztańczonych”.

Poniedziałek 7 bm. Wieczór tańców Szasy Leontiewa.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 5 bm. „Fura Słomy”.

Niedziela 6 bm. o 3.30 popoł. „Głuszc”, ceny niższe popołudniowe. — O 7.30 wieczorem „Najpiękniejsza z kobiet”.

Poniedziałek 7 bm. „Najpiękniejsza z kobiet”.

TEATR MAŁY.

Sobota 5 bm. o 4-tej popoł. „Czerwony Kapturek”, przedstawienie dla dzieci.

Sobota 5 bm. o godz. 7.30 wieczór „Wieczór tańca Maryli Gremo”. Nowy program.

Niedziela 6 bm. o godz. 13 w poł. „Czerwony Kapturek”. — O godz. 4 popoł. „Czerwony Kapturek”. — O godz. 7.30 wieczorem „Wieczór tańca Maryli Gremo”.

Poniedziałek 7 bm. o 7.30 „Wieczór tańca Maryli Gremo”. Nowy program. Część dochodu na Woj. Komitet Pomocy Młodz Ak.

KINOTEATRY.

Apollo: Ostatni uśmiech bliźni.

Chimora: Tajemnica nocy balowej

Kopernik: Zmartwychwstanie.

Lew: Wieża Miłości.

Marysienka: Zmartwychwstanie.

Palace: Nero.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (gmach Muzeum Przemysł.) ul. Dzieduszyckich 1. Bunsch. Nowotnowa. Grupa artystów krakowskich i artyści lwowscy. 10265

— Teatr Wielki. Dziś (sobota) o g. 3.30, po cenach najniższych, na przedstawienie dla młodzieży szkolnej, po raz ostatni arcydzieło Szekspira „Wiele hałasu o nic”. — Wieczorem o godz. 7.30 po raz pierwszy w bieżącym sezonie wspaniała opera J. Verdi’ego „Aida”, z doskonałymi przedstawicielami partii chólowych, pp.: Platówna i Perkowiczem. W dalszych ważnych partiach wystąpią pp.: Green-Skuzowa, Hingle równa, Krugowski, Lowczyński, Zathay i Zopoth. Kierownictwo muzyczne w ręku kapelmistrza Lehrera. — Jutro (w niedzielę) po raz pierwszy popołudniu, o godz. 3, po cenach znacznie niższych, arcy-melodyczna opera Halevy’ego „Zydówka” z pp.: Platówną (Rachel), Kowalskim (Elezar) i reżyserem Tarnawskim (Kardynał). Przy pulce kapelmistrz Józef Lehrer. — Jutro o godz. 7.30 po raz trzeci najsławniejsza nowość dramatyczna „Wśród sukien roztańczonych” Rossa de San Secondo, która na pierwszych dwóch przedstawieniach wypełniła szalenie salę Teatru Wielkiego i przy mowiana była owacyjnie przez wrzucaną do głębi publiczność.

— Teatr Nowości dale dziś (sobota) nieprześcignioną w humorze i dowcipie komedjo-farsę Z. Kaweckiego „Fura Słomy”, w pierwszej premierowej obsadzie artystycznej z pp. Michnowską i Ruskowskim, który odąd będzie dublował rolę Klonowskiego z p. Zabozynskim. — Jutro (w niedzielę) o godz. 3.30, po raz pierwszy, po cenach znacznie niższych, świetna komedia Stef. Krzywoszewskiego „Głuszc”, w premierowej reprezentacji artystycznej. — W niedzielę wieczorem i w poniedziałek 7 bm. szampańska operetka „Najpiękniejsza z kobiet”.

— Lwowski Teatr Miejski w Stanisławowie i w Przemyslu. Miejska opera lwowska wystąpi gościnnie w poniedziałek, 7 bm., w Stanisławowie, w Teatrze im. St. Moniuszki, z przepiękną operą komiczną Donizetti’ego „Don Pasquale”. W wykonaniu opery uczestniczą pp.: Okońska, Płóński, Szymonowicz, reżyser Tarnawski (Prolog), Bykowski i Zopoth (partja tytułowa), oraz balet, chóry i orkiestra operowa pod wodzą kapelmistrza Józefa Lehrera. Dekoracje własne. W tymże samym dniu w Przemyslu, w Teatrze Polskim na Zasadni, zespół lwowskiego dramatu daje głoszą nowość, graną z niebywałym powodzeniem na wszystkich scenach polskich, przepyszną komedjo-farsę Z. Kaweckiego „Fura Słomy” w wyborowej, premierowej reprezentacji artystycznej.

— Drugi wieczór Maryli Gremo odbędzie się dziś w Teatrze Małym. Urocz.

P. T. Prenumeratorów

prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do 10 listopada b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi **5 zł. 30 gr.**

O czym piszą żydzi?

Adwokackie sztuczki Torresa. — Schwarzbard bankietuje. — 10 lat odbudowy Palestyny. — Żydzi i „ich” mniejszość narodowe.

(m. w.) W procesie Schwarzbarda mieli swoją skromną rolę przysięgli, ale główna przypadła reżyserom, ukrytym za kulisami. Te zakulisową robotę przeprowadzili żydzi po mistrzowsku we wszystkich szczegółach; i dopisało im wszystko znakomicie.

Fatalnie nie wiodło się natomiast Ukraińcom. Nawet pełnym pretensji do złośliwości losu, krótkoterminowym ministrem i statystom ukraińskim nie było danem wypowiedzieć się do woli.

Na słowo czekali, jako świadkowie w paryskim pałacu sprawiedliwości ukraińscy premierzy, ministrowie i ambasadorowie, koźacy generałowie, księżęta, głównodowodzący, dziennikarze itd.

Te gadatliwa gromadę, obiecującą sobie wypowiedzieć wszystko co im leży na sercu, przygotowali Ukraińcy, w nadziei, że przesłuchiwanie świadków potrwa tygodnie i zniecierpliwili są.

Ale jak się okazało żydom dopisały nie tylko wpływy w światowych dziełach i ludzie z pieniędzmi, ale i wybór sprytnego obrońcy. — Obrońca Schwarzbarda Torres też nie zawiodł.

Mistrz Torres chodzi teraz w sławie, spokojny o przyszłość doskonale zabezpieczoną w 8 krótkich dniach procesu żydowskiego. Trudy tych 8 dni zamierza właśnie powetować sobie rozkoszną podróżą egzotyczną do Marokko. O swoich sztuczki, którymi uwolnił Schwarzbarda tak opowiada „Hajntowi”:

— Jestem taktyk. Znam swoje rzemiosło, atmosferę sądu i psychologie przysięgłych.

Po przesłuchaniu tylu świadków ukraińskich zabrakłoby przysięgłym sił fizycznych na słuchanie moich; oskarżenie miałoby ostatnie słowo, a nie ja”.

Więc mistrz Torres zastraszywszy trochę przeciwnika tem co mogli tego świadkowie sądowi i światu powiedzieć o pogromach, zaproponował: nie słuchajmy twoich, a i moi będą milczeć.

tystka wystąpi w nowym programie istotnie rewelacyjnym, który w wczorajszej premierze doznał entuzjastycznego przyjęcia. Nowe kostjumy wykonane według szkiców znanego malarza Matkowskiego, wzbudziły zachwyt. Nowy program będzie powtórzony tylko parę razy, poczem tancerka wyjeżdża na tournée artystyczne.

— Trzy przedstawienia dla dzieci w Teatrze Małym odbędą się dziś, w sobotę, o godz. 4 popoł. i w niedzielę o godz. 13 i o godz. 4 popoł. Nasi miłośnicy ulrzą dzieje Czerwonego Kapturka, w wykonaniu 9-letniej artystki Dziumi. Przygodą Pata i Patachona z małym Pawłem Dudzińskim na czele i wiele innych atrakcyjnych punktów programu. Bilety można nabywać w kasie teatralnej przy ul. Gródeckiej w godzinach od 11 do 2 popoł.

— Egzotyczni goście. Tow. Wzaj. Pom.

Medyków, którzy w niedzielę 6 bm. urządzają na dochód VI Tygodnia Akademika Wielki Podwieczorek w Kawiarni Centralnej, komunikuje nam, że Komitetowi udało się pozyskać na jedyny występ gościny prawdziwych Murzynów z Afryki. Odtądczą oni na dancingu po podwieczorku oryginalne tańce murzyńskie. Jedyną niepowtarzającą się sposobność ujrzenia stylowych Heebies-Jeebies, Black-Bottom, Charlestona i innych Piękne Lwowianki jawcie się licznici!

— Narodowa Organizacja Kobiet we Lwowie zaprasza swe członkinie i sympatyczki na zwykle zebrane dyskusyjne, które odbędą się w sobotę 5 bm. o godz. 6.

— Stowarzyszenie Opiekunów „Chleb Dzieciom” urzęduje w dniu 6 bm. w niedzielę

Znamiennie dla najmniejszego żydowskiego bohatera: zabił, a potem uchodził sprawiedliwości przez adwokackie sztuczki.

* * *

„Bohaterski” Schwarzbard dobrze strzeżony przed jakimś ukraińskim zamachem, bankietuje wesoło po uwolnieniu. Onegdaj podejmował go ucztą sam Salom Asz w swojej paryskiej rezydencji.

* * *

Sjoniści całego świata obchodzą w tych dniach 10-lecie tzw. „deklaracji Balfoura”, uznającej żydowskie prawa do Palestyny.

Dnia 2 listopada 1917 angielski minister spraw zagranicznych lord Balfour, w gabinecie Lloyda George’a, zadeklarował wobec bogacza żydowskiego Rotszylda sympatię Anglii do żydowsko-sionistycznych dążeń i zapewnił, że Anglia poczyni największe usiłowania, aby dopomóc żydom do odbudowy ich siedziby narodowej w Palestynie.

Dziesięć lat roboty w Palestynie nie daje żydom powodu do radości i dumy.

„Dochodzimy do przekonania — pisze p. Icek Gruenbaum w „Hajntie” — że nie urzeczywistniły się nasze nadzieje”.

A główną przyczyną niepowodzenia żydów w Palestynie jest tubyleza „mniejszość narodowa”, nienawidząca nowych panów; żydzi postępują bardzo nieładnie ze swoją „mniejszością”, t. Arabami z Palestyny (o wiele nawiasem mówiąc liczniejnymi); gnębnią ich, cisną, pozbawiają ziemi i stanu posiadania, psują im przez starą tradycję uświęcone porządki itd.

Nie dziwnego zatem, że w Palestynie mówią się, że żydowska siła i możności ich są tak znaczne, że całą troską władz angielskich jest strzedz niezaradną, kulturalnie niższą ludność arabską przed żydowską przemocą.

Te właśnie usiłowania angielskie uznają żydzi za najpoważniejszą przeszkodę w swoim dziele odbudowy.

łąg zbiorczą ulicą. Zwraca się tą drogą do ofiarności publicznej z gorącą prośbą o poparcie jej. Po odbiór puszek należy się zgłaszać w sobotę od 11 do 1 i od 4 do 6 lub w niedzielę od 8 rano do lokalu Zjednoczenia Towarzystw Kobiety, ul. Ossolińskich 11 i p. w drugim podwórzu na prawo.

— Posiedzenie Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie odbędzie się w niedzielę 6 bm. o godz. 10 rano w Kasylnie i Kole literacko-artystycznym. Na porządku dziennym: sprawy bieżące, sprawa stypendjum dziennikarskiego na r. 1927/28, ustalenie terminu walnego zgromadzenia członków Syndykatu Dziennikarzy Polskich

— Uroczystość Towarzystwa Szkoły Ludowej. Z okazji 9-tej rocznicy odzyskania niepodległości Państwa Polskiego, IX Koło TSL. im. M. L. Borelowskiego we Lwowie urzęduje w sobotę 12 bm. o godz. 6 wieczór w lokalu własnym, przy ul. Ossolińskich 1. 10 II p., uroczyste odsłonięcie popiersia plk. powstania z r. 1863 M. L. Borelowskiego, dłuta art. rzeźb. Marjana Splindera ze Lwowa. W czasie uroczystości przemówi p. mjr Tiger, poczem nastąpi zebranie towarzyskie. Członkowie pragnący wziąć udział w zebraniu towarzyskim, zgłaszają łaskawie swój akces w sekretarjacie Koła najdalej do dnia 8 XI br. w godz. 7-9 wieczorem

— Rosyjski Artystyczny Zespół Bałala-kowy, który koncertował u nas niedawno z niesłychanym powodzeniem, na specjalne zaproszenie wielbicieli muzyki rosyjskiej, wystąpi ponownie z koncertem w sobotę, 16 bm. w wielkiej sali „Narodowego

WIERSZEM.

Trudno im współczuć.

Trudno im współczuć, trudno ich żalować;
Raczej z zazdrością przyjdzie mówić
[o tych,
Którym się płaci tysiącami złotych
Choć im nie wolno myśleć, ni pracować.]

A zwłaszcza myśleć, — nie wolno,
nie trzeba!

Zreszta sanacja kraju i odnowa
Miała niedawno objawienie z nieba,
Że myśl to czynność jest antypaństwowa.]

A te dyskusje, sesje... tracał pies je!
Szopka, rządowej „Epoki” nie warta.
Nie dziw, że śpiesznie zamknięto im
[sesje.]

Zanim ta sesja została otwarta.

Cóż mogli zdziałać i co robić dalej? —
Wszystkich ich bufet przygarnął o-
[patrznie:]

Bo stoi w piśmie: smaczniejszy jest
[znaczenie
Martell w bufecie, niż Bartel na sali.
Janok.]

Demu”. Całkowity zmieniiony program zawiera utwory klasyczne, popularne, pieśni Kaukazu i Dalekiego Wschodu. Początek o godz. 8 wieczór.

— Staremię Małopolskiego Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych odbędzie się dn. 5 bm. o godz. 18 w Akad. Med. Wet. sala Nr. 11, ul. Kochanowskiego 60, posiedzenie naukowe z wykładem prof. dr. A. Zakrzewskiego „Uwagi nad doświadczenia gruźlica u koni”.

— Wystawa art. mal. Adama Bunscha, Janiny Nowotnowej, oraz wystawa ogólna artystów krakowskich i lwowskich otwarta będzie jeszcze tylko do środę 9 bm. Wystawa ta wzbudziła wielkie zainteresowanie tak ze względu na dwa znane we Lwowie nazwiska artystów Bunscha i Nowotnowej, jak i ze względu na ogólny poziom wystawy. Otwarta codziennie od 10-3 w salach Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1)

— Popularny odczyt o „Weselu” Stanisława Wyspiańskiego odbędzie się w niedzielę 6 bm. o godz. 11 przed poł., staraniem „Sceny Gwiazdy” w wielkiej sali Stowarzyszenia (ul. Franciszkańska 7). Odczytem tym, który wygłosi Wp. red. Henryk Cepulik, „Scena Gwiazdy” pragnie zaznajomić tak swoich członków, jakoteż szerszą publiczność z „Weselami”, który to dramat, wystawiony zostanie wkrótce w „Gwiazdzie” ku uczczeniu 20-lecia zgonu genialnego Twórcy — Stanisława Wyspiańskiego. — Zaproszenia na odczyt udziela wszystkim zgłaszającym się Sekretariat Stow. „Gwiazda” w godzinach wieczornych.

— Setna rocznica urodzin Józefa Bliźnińskiego w „Gwiazdzie” lwowskiej (ul. Franciszkańska 7) obchodzona będzie w niedzielę 6 bm. uroczystym przedstawieniem doskonałej komedii 3-aktowej tego sławnego komediopisarza polskiego p. t. „Przeznaczenie”. Przedstawienie to poprzedzi krótkie przemówienie Wp. red. Henryka Cepulika o twórczości Józefa Bliźnińskiego i jego zasługach dla sceny polskiej. W przerwach koncert Orkiestry symf. „Gwiazdy”. Bilety wcześniej do nabywania w cukierni p. Fr. Pitołaja, ul. Lyczakowska 11. Początek o godz. 7 wieczór.

— Uroczyste nabożeństwo w kościele archikatedralnym, rozpoczynające VI Tydzień Akademika, odbędzie się dziś w sobotę 5 bm. o godz. 11 rano. Po nabożeństwie o godz. 12 otworcie klaszku IV Loterii Akademickiej. Podczas otwarcia przygrawać będzie orkiestra 26 p. p. Wieczór o godz. 18 pochód ulicami miasta z orkiestrą, chórami i lampionami.

— Wieczór rozmarzeń. Bratnia Pomoc Wydziału Elektromechanicznego przy Państwowej Szkole Przemysłowej urzęduje w sobotę 5 bm. w sali Stow. Drukaczy przy ul. Piekarskiej 18, Wieczór z uroczystym programem. Początek o godz. 6.30 wieczór. Bufet we własnym zarządzie. Ceny miejsce od 50 gr. do 2 zł. Dochód przeznaczony na Czytelnię naukową Bratniej Pomocy.

— Z Kasy i Koła Lit.-Art. W niedzielę 6 bm. o godz. 8 wiecz. dancing w salach Kasy i Koła Lit.-Art. wraz z pokazem nowoczesnych tańców przez pp. tancmistrzów Lange, Muzyka p. Kordika.

— Z Ogniska Oficerów. W sobotę 5 bm. urzęduje Ognisko Oficerów w sali własnej, przy ul. Fredry 1. 1, tombola i dancing. Muzyka 40 p. p. Początek o godz. 20.30.

— Poranek kinematograficzny, Akademicki Związek Sportowy urzęduje w niedzielę 6 bm. o godz. 12 w poł. w sali Kina Koper-

nik Poranek kinowy o nader bogatym programie. Wyświetlony będzie amerykański dramat sensacyjno-salonowy „Noc przerażenia”, nadto wesoła komedia i Tygodnik aktualności.

— Posiedzenie Sekcji Filologicznej Koła lwowskiego TNSW. odbędzie się we wtorek 8 bm. o godz. 19 w sali konferencyjnej państw. gimnazjum żeń im. Król. Jadwigi. Porządek dzienny: prof. dr. Jerzy Kowalski: J. Szczepańskiego „Kultura klasyczna w zarysie” (c. d. posiedzenia z 4 października br.).

==◎==

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Krakowski: Edward W. Janczewski z Warszawy, Jerzy Olesiński z Romanówki, Stanisław Gurgul z Jarosławia, Bruno Mrozewski z Warszawy, Zygmunt Pacuła z Krakowa, dr. Lazar Schneider z Horodenki, Władysław Szczepny z Tarnopola, gen. Zygmunt Platowski z Warszawy, Wacław Rzewuski z Dublinia, Jean Hervoir z Cognac, Fryderyk Schmidt, Józef Warszawski, Ludwik Panczakiewicz z Warszawy, Gottfried J. Jangl z Druska, Mieczysław Rubinstein z Łodzi, dr. Adam Lardemer z Krakowa, Stanisław Juszcakiewicz z Bereźna, Oskar Redinger z Warszawy, Włodzimierz Piątkowski z Poznania

==◎==

— 20-rocznica zgonu Wyspiańskiego. Jak się dowiadujemy celem należytego uczczenia przypadającej w listopadzie r. b. 20-tej rocznicy zgonu Stanisława Wyspiańskiego zawiązał się z inicjatywy dyr. Teatrów miejskich p. T. Trzciańskiego, oraz Zawod. Związku Liter. we Lwowie, Komitet do którego weszli po połowie członkowie Zawod. Związku Literatów Polskich i Dyrekcji Teatru. Zadaniem Komitetu jest opracowanie szczegółowego programu uroczystości ku czci jednego z największych Poetów Państwowości Polskiej. Prace Komitetu przyczynić się mają również do wskrzeszenia kultu Wyspiańskiego w naszej dzielnicy przez urządzenie obchodów i odczytów o literackiej i artystycznej działalności Wyspiańskiego, jakoteż wzmoczenie zainteresowanie dla teatru autora „Powrotu Odysa” przez urządzenie szeregu wzorowych przedstawień Jego arcydzieł dramatycznych.

— Śp. Józef Sikka, em. kom. policji w Tarnopolu zmarł wczoraj w Winnikach w 69 r. życia. Prawego charakteru, dobry Polak, cieszył się ogólną sympatią i poważaniem. Ś. p. Zmarły pozostawił trzech synów jednego znanego tu lekarza, inżyniera wodociągów i trzeciego słuchacza techniki oraz dwie córki. Pogrzeb ś. p. Sikki odbędzie się dziś w Winnikach o godz. 3-ciej popoł.

==◎==

— Strzał wśród nocy. Jakies dobrane towarzystwo wywołało wczorajszej nocy wielką awanturę w którymś ze szynków przy ul. Kazimierzowskiej, przyczem bójka ze szynku przeniosła się na ulicę. W czasie bójki jeden z osobników rzuciwszy swego towarzysza na ziemię zaczął uciekać w tej chwili, gdy do awanturników zaczął zbliżać post. Pieleszek. Awanturnicy wskazali posterunkowemu owego unykającego jako rzakomego sprawcę zabójstwa, wobec czego posterunkowy puścił się za nim w pogoni i wezwał go do zatrzymania się. Gdy osobnik ów dalej umykał, posterunkowy strzelił za nim, lecz chybił. Okazało się niebawem, że w zajęciu nie było ani zabitego, ani zabójcy, szczęściem, że i strzał chybił nie dodając nowego, już rzeczywistego zabójstwa.

— Płaga przedmieścia gródeckiego była od szeregu tygodni duża banda cygańska, która swe namioty przelotnie rozbiła na ogrodzie realności Nowaka. Jak się dowiadujemy — w dniu wczorajszym władze policyjne przystąpiły do wyszupaśowania całej bandy poza rogatkę miejską.

— Trzy włamania. Do mieszkania Klementyny Krużlewskiej przy ul. Murarskiej l. 24, włamał się jakiś złodziej i skradł 400 zł. w gotówce, 200 dolarów, złotą branzoletę i złoty naszyjnik. — Drugie włamanie notuje raport policyjny przy ul. Korzeniowskiej l. 2, gdzie złodziej dostał się do mieszkania Berty Bikels i skradł złoty łańcuszek, sześć srebrnych kubków oraz garderobe. — Wreszcie a-

Najsilniejszym filmem sezonu jest według jednomyślnego zdania krytyki arcydzieło podług powieści Lwa Hr. TOLSTOJA p. t.

„ZMARTWYCHWSTANIE” Wyświetlane obecnie w kinoteatrach „Kopernik-Marysienka”.

Tydzień akademika.

Blisko tysiąc akademików bezdomnych, tysiące nie może opłacić czynszu, gdyż podania o odroczenie w małej tylko uwzględniono mierze, tyśiące w końcu młodzieży akademickiej walczą wprost z nędzą, bo o pracę zarobkową, coraz trudniej. A jednak młodzież garnie się do nauki, chciwie czerpie wiedzę, bo mówi się jej, że ona narodu przyszłością, ona ma tę przyszłość wykuwać, przygotowując się gruntownie do życia obywatelskiego, do działalności społecznej.

I wystarczy spojrzeć w twarze młodzieży akademickiej, by zrozumieć, wśród jakich żyje ona warunków. Wiosna życia, kwiat w rozwoju, radość, niebo rozstłonecznione. A jednak w tych młodych twarzach przebiega się chmura smutku, troska o dziś i jutro. Młodość, temperament, pobudza akademika do wesołości, ale wesołość ta jakaś sztuczna — bo młode ciało nie otrzymało odpowiedniego pokarmu, zdrowy sen niepokoi myśl: „dzisiaj przytułił cię dobry kolega, ale gdzie jutro zmęczoną nauką głowę skłoniśz”. Zimą za pasem a na ramionach wyświechtana narzutka i strzępy ubrania — głodny, stroskany, ale myśl o colloquiach, pracach, egzaminach końcowych, choć brak ci skryptów, podręczników. Lecz idzie ta młodzież naprzód — zdrowymi ramionami przebiega trudności — garnie się do

egzaminów, z wiarą wpatrzona w przyszłość. Obowiązkiem jednak starszych jest, podtrzymać tę wiarę w młodzieży, podniecać zapał, nie dać młodzieży odczuć zawodu przykrości.

Raz w roku ta młodzież biedna apeleuje do społeczeństwa, urządza Tydzień Akademika. I trzeba widzieć ten jej zapał w przygotowaniach, tę wiarę, że imprezy przez nią przygotowane, potrafią zainteresować szersze koła, że społeczeństwo w tym jednym tygodniu roku zwróci swą myśl ku młodzieży akademickiej, dorzuci cegiełkę do dzieła samopomocy akademickiej.

Nie będzie to jałmużna. Młodzież akademicka za parę groszy sprzedaje ci przechodniowi okrucy swego humoru w jednodniowe okolicznościowej, będzie zabawiała twe żony i córki na dancjach i raucie, urządzi dla ciebie podwieczorek, byś kilka chwil wesołości użył, sprzeda ci los, byś nadzieją wygranej się cieszył. Poda ci to wszystko w formie wykwinnej — z dobrem sercem, aie ty przechodni — sercem odpłacaj, grosza nie żałuj, bo on ci stokrotny procent przyniesie w jasnej przyszłości narodu.

Więc zbliżmy się w tym tygodniu do młodzieży akademickiej, żyjmy z nią, podzielajmy jej troski i radość, popierajmy jej usiłowania, pamiętajmy o Tygodniu Akademika. sz.

==◎==

O pomoc dla powodzian!

Dla powodzian złożyli w naszej administracji w dalszym ciągu:

Franciszka Doszłowa, Worochita zł. 20; zamiast kwiatów na trumnę emerydyrektora poczty ś. p. Józefa Schreiberera, składa personal Urzędu pocztowego, ul. Frydriehów Lwów, zł. 9; Marjan Krupiński Lwów, zł. 5; zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Karoliny Rojeckiej, składają Włodzimierzowie Rojeccy, zł. 10; zamiast kwiatów na trumnę ś. p. inż. Michała Zawojkiego składają profesor i koledzy asystenci laboratorium maszynowego Pod. Lw., zł. 40; żeński lwowski hufiec harcer-

ski, zł. 10.50; Szwarcyszenie św. Teresy, Busk, zł. 5; Antonina Szumlańska, Lwów, zł. 20; Magistrat miasta Tyśmienica, zł. 110; Pam. Tauba, Lwów, zł. 5; ks. Antoni Szpila, Rudnik, zł. 10; J. R., Lwów, zł. 5; Z. Gawelkiewicz, Lwów, zł. 5; zamiast świateł na groby najdroższych, Jadwiga Lewakowska, Lwów, zł. 10; Edward Aman, Lwów, zł. 5; klasa I. B. Państw. Gimn. IX. im. Jana Kochanowskiego, zł. 2.55. Razem 272. zł. 05 gr. Poprzednio 11.513 zł. 16 gr. Razem złożono dotąd 11.785 zł. 21 gr.

==◎==

Sokalski kupiec pobierał zasiłek bezrobotnego we Lwowie.

Z poza kulis funduszu bezrobocia.

Do Wydziału śledczego wpłynął onegdaj list, pisany rzekomo przez Piotra Polakiewicza i wrzucony do skrzynki listowej w Kamionce Strumiłowej z doniesieniem, iż niejaki Aleksander Stybel, zamieszkały stale w Sokalu, pobiera z funduszu bezrobocia we Lwowie przy ul. Rutowskiego l. 11, zapomogę na podstawie fałszywego zapodania, iż stale przebywa we Lwowie i jest bezrobotnym.

W toku dochodzeń ustalono, że Aleksander Stybel pobrał z funduszu bezrobocia od października ubiegłego roku do września br. kwotę 535 zł. z funduszu zapomóg akcji doraźnej dla pracowników umysłowych. W rejestrze Biura obwodowego F. B. istnieje adres Stybla, mieszkającego rzekomo u Ludwiki Bojarskiej przy ulicy Ossolińskich l. 15, gdzie Stybel nie był jednak zameldowany.

aresztowany został Salomon Górewicz, zamieszkały przy ul. Stonecznej l. 38, aresztowany za włamanie strychowe

„Bezrobotny” Stybel prowadził w Sokalu sklep i mieczarnię.

Dalsze dochodzenia policyjne sięgnęły do Sokala i stwierdziły że Aleksander Stybel, liczący 40 lat, stale mieszka w Sokalu, gdzie prowadzi sklep z towarami mieszanymi oraz mieczarnię i wyjeżdża często do Lwowa pod pozorem sprzedaży masła. Stybel z powodu oszukańczego zarejestrowania się na liście bezrobotnych oraz nieprawnego pobierania zasiłków, pociągnięty zostanie do odpowiedzialności, jak niemniej i Ludwika Bojarska, która wobec funkcjonariuszy Biura obwodowego F. B. oraz wywiadowcy Riedlera zeznała, że Stybel stale u niej mieszka. Naturalnie wstrzymano wypłatę dalszych zasiłków Styblowi, przeciw któremu sprawę skierowano do sędziego śledczego.

==◎==

w kamienicy l. 1 przy ul. Furmańskiej. — Z kroniki kradzieży. Na szkodę Marii Brandeis, zamieszkałej w Bro-

Włamanie do Biur „Tow. przemysłowców ropnych”.

Kasjarze „obrobili” kasę i uszli z niewielkim łupem.

Borysław. (Tel. wł.) Wczorajszej nocy nieznanymi sprawcami po otwarciu drzwi dobranym kluczem dostali się do Biura „Towarzystwa przemysłowców ropnych” w Mraźnicy, gdzie po rozbiciu kasy ogniotrwałej zabrali 300 zł. poczem zbiegli bez śladu. Dochodzenia prowadzi Powiatowa Komenda P. P. w Drohobyczu.

Z SALI SĄDOWEJ.

Strzelał do swej żony.

W dniu 8 lipca br. głośną była we Lwowie sprawa zamachu morderczego posterunkowego policji państwowej Jana Kołka na swą żonę Stanisławę. Epilog tej sprawy rozegrał się wczoraj przed sądem przysięgłych, gdzie Kołek stanął oskarżony o usiłowane morderstwo.

Oskarżony 24-letni syn włościanina z pod Wadowic, żył nieszczęśliwie ze swą żoną Stanisławą. Ona, młodsza dziewczyna, wymawiała mu często jego chłopskie pochodzenie. Wreszcie doszło do tego, że Kołek wyprowadził się z domu żony. Mimo to bywał u niej a w dniu 8 lipca br. zrobił jej awanturę, że go zdradza z innymi, że koledzy donieśli mu, że nawet „pod ręce” chadza z kawalerami.

Rozżalona Stanisława zaprzeczyła, aby z kimkolwiek chodziła i wezwiała męża, by jej przedstawił tych kolegów a ona do oczu im zaprzeczyła.

I rzeczywiście ubrała się, by udać się z mężem do tych kolegów. W chwili jednak, gdy Stanisława schyliła się, by poprawić bucik, Kołek dobył służbowego rewolweru i strzelił do żony trzy razy, zadając jej dwie ciężkie rany (trzeci raz chybił). Aresztowany przyznał się do czynu, tóż macząc się żalem, że Bóg mu dał złą żonę. Po tym czynie, jak zeznał — chciał sobie odebrać życie, ale kula utkwiała w łufie. Wprawdzie kulę znaleziono w łufie, nikt jednak nie widział, jakoby Kołek skierował rewolwer w swą skroń.

Rozprawę prowadził s. o. Antoniewicz, oskarżał prok. Wondrausch, broń dr. Hecht.

Rozprawę odroczone do dziś godz. 9 rano.

dach, skradziono wczoraj dwa pakunki, zawierające galanterijne towary — wartości 200 zł. — Z wystawy sklepowej Mojżesza Weinreba przy ul. Krakowskiej l. 11, skradziono 5 sztuk płótna — wartości 450 zł. — Z wozu, pozostawionego bez dozoru na ul. Karnej skradł jakiś „potokowiec” na szkodę Sabiny Feuer damski żakiet i męskie futro — wartości 2500 zł.

— Obławę wśród paserów przeprowadzili wczoraj w godzinach rannych funkcjonariusze policyjni pod kierunkiem kom. Białkowskiego i kom. Gęparta. Przeprowadzono rewizję u dwudziestu kilku paserów, przyczem u pasera Herscha Schuberta przy ul. Stonecznej l. 29 zakwestjonowano srebrną damską torebkę i kilka pierścionków złotych z rubinami.

— Kogo wczoraj aresztowano? Do aresztów policyjnych odstawiony został wczoraj Michał Bodek (ul. Gródecka l. 123), podejrzany o kradzież z włamaniem na szkodę Feibischa Reitmanna. Wartość skradzionych rzeczy wynosi w tym wypadku około 1500 zł. — Podążyły dalej za „kratką” dwie niewiasty, Marja Bielawska i Stanisława Drozdowska, obie zamieszkałe przy ul. Sapielowej l. 83, przytrzymane za kradzież garderoby i porcelany nieustalonej na razie wartości na szkodę Marji Rutkinowej. — Jan Mazur, pozostający bez stałego zajęcia i miejsca zamieszkania, aresztowany za kradzież pakunku.

VI. TYDZIEŃ AKADEMIIKA

DANCING W KASYNIE OFICERSKIM

NIEDZIELA, DNIA 6-go LISTOPADA 1927.

11308

Sekcja zwłok z przeszkodami

Rodzina zastrzelonego udaremniła przeprowadzenie sekcji.

Nowe Miasto. (Tel. wł.) Gdy onegdaj do Posady nowomiejskiej przybyła komisja sądowo-lekarska celem przeprowadzenia sekcji zwłok ś. p. Franciszka Tabisza, zastrzelonego przez Adama Żurowskiego, rodzina nie chciała dopuścić do przeprowadzenia sekcji zwłok i zajęła tak wrogi stanowisko, iż sędzia zaniechał sekcji i polecił zwłoki pochować, co też rodzina uskuteczniła. Nazajutrz przybyła komisja sądowo-lekarska po raz drugi do Posady i na cmentarzu miejscowym przeprowadziła sekcję. Jak wiadomo, Tabiszowie przegrali spór z dworem o drogę polną, a gdy ze strony dworu przeprowadzano zaorywanie owej drogi, powstała bójka, Tabiszowie rzucili się na leśnego i wów czas padł strzał, oddany przez Żurowskiego i położył na miejscu Franciszka Tabisza.

Zemsta polityczna.

Sokal, 5 listopada. (M.) W dniu W. Świętych podpalono w Wolnicy Komarowej dom nauczyciela Kisielewicza. Dom spalił się w zupełności, szkoda wynosi 2500 zł. Podpalenie było, wedle wyników śledztwa, aktem zemsty Rusinów za działalność p. Kisielewicza podczas wyborów. Dalsze śledztwo w toku.

Jak się bawią heroje?

Berezanka, pow. krzemieniecki. O 2-giej w nocy 31 ub. m. Piotr Kriwoj, syn Maksyma, mieszkańca Berezanki, pod wpływem wódki, podczas przedstawienia amatorskiego „Proświty” w tej wsi, wszczął bójkę z ojcem Maksymem, którego obecny służbowy post. p. St. Skiba usunął z lokalu. Parobek nabrawszy fantazji a mając żal do stryjenki, Jefromy Kriwoj, z powodu procesu o grunt, — podpalił słomę obok chałupy, śpiącej rodziny. Spłonęła słoma i dach chałupy. Pożar ugaszono dzięki zabiegom komendanta post. PP. w Berezance K. Safijanowskiego, post. p. St. Skiby i Leona Tomaszewskiego kier. szkoły miejscowej. Kom. K. Safijanowski ujął podpalacza i odesłał do sądziego śledczego.

Czy ucieczka więźnia jest przysięstwem?

Ucieczka niebezpiecznego komunisty w swoim czasie, a ostatnio znówu przestępcy kryminalnego z kancelarii sędziów śledczych w stolicy poruszyła żywo opinię publiczną i wysunęła interesujące zagadnienie: czy ucieczka więźnia jest przysięstwem? Obowiązujący w b. Kongresówce Kodeks karny rosyjski z 1903 r. zajmuje się omawianą materią w swej części 7-jej zatytułowanej „Przeciwdziałanie wymiarowi sprawiedliwości”. Ustawa rosyjska daje tu konstrukcję swoistą. Krótko mówiąc, ucieczka z więzienia zarówno w trakcie odbywania kary z wyroku, lub w toku śledztwa, jako naturalny popęd człowieka do wolności, przysięstwem nie jest i kary nie pociąga. Natomiast, jeśli ktoś, np. partja wywrotowa, ułatwia więźniowi ucieczkę lub uwalnia go z zamknięcia, wówczas art. 173 przewiduje kary więzienia na sprawców takiej roboty. A więc współdziałający w ucieczce są karani, sprawca zaś główny t. j. uwolniony — nie.

„Więzień uciekający karany być może tylko wtedy, o ile, jak głosi art. 174, dokonał ucieczki, z użyciem gwałtu na osobie strażcy, lub też zapomocą uszkodzenia miejsca zamknięcia”.

Jak widzimy z powyższego, dla karności ucieczki koniecznym wymogiem jest gwałt przez więźnia dokonany.

W analogiczny sposób kwestję ucieczki więźnia normują kodeksy karne pozostałych dzielnic naszego państwa, inaczej jednak traktuje ten problem projekt polskiego kodeksu karnego. Oto „projekt wstępny części szczególnej Kodeksu Karnego”, opracowany z polecenia sekcji prawa karnego Komisji Kodyfikacyjnej przez prof. W. Makowskiego w art. 43 zarządza: „Kto, będąc pozbawionym wolności na podstawie polecenia sądowego lub prawnego nakazu władzy publicznej, uwalnia się sam, ulega karze pozbawienia wolności do 1 roku”. Jak widzimy projekt polski uznaje za samoistne przestępstwo przeciw wymiarowi sprawiedliwości ucieczkę więźnia każdego we wszelkich okolicznościach.

Rozwiązanie powyższe prawodawcy polskiego ze stanowiska logiki prawnej uznać należy za konsekwentniejsze i naukowo bardziej uzasadnione od stanowiska prawodawstw państw zaburzających w tej sprawie. A. S. P.

Sport.

Stan rozgrywek ligowych. Tabela ligowa przedstawia się obecnie następująco: 1) Wisła 26 gier 40 pkt., 2) 1 FC — 25 g. 34 p., 3) Warta — 25 g. 30 p., 4) Pogoń — 26 g. 29 p., 5) Legia — 25 g. 27 p., 6) Turysty — 25 g. 27 p., 7) ŁKS — 26 g. 25 p., 8) TKS. — 26 g. 24 p., 9) Polonia — 25 g. 23 p., 10) Hasmonia — 26 g. 23 p., 11) Ruch — 25 g. 23 p., 12) Czarni — 25 g. 22 p., 13) Warszawianka — 25 g. 18 p., 14) Jutrzenka — 26 gier 11 pkt.

Stan mistrzostwa Lig okręgowych: 1) Śląsk 5 gier 6 pkt., 2) ŁTSG 5 g. 6 p., 3) Garbarnia 4 g. 5 p., 4) 6-ty p. lotn. 6 g. 3 p.

Ostatnie mecze ligowe. Mistrzostwa ligowe są już na ukończeniu. Do rozegrania pozostały jeszcze tylko cztery mecze, a mianowicie w najbliższą niedzielę dnia 6 bm. grają: w Warszawie: Polonia—Legia, we Lwowie: Czarni—Warszawianka, w Katowicach: Ruch—1 FC.

W następną niedzielę dnia 13 bm. odbędą się ostatni mecz ligowy, a mianowicie Warta—Turysty w Poznaniu.

Powyższe mecze nie zrobią już swemi wynikami większych zmian w tabeli ligowej.

O wejście do Ligi państwowej odbędą się jeszcze dwa mecze, a mianowicie: Garbarnia—ŁTSG i Śląsk—Garbarnia, przyczem

zaznaczyć należy, że Garbarnia posiada największe szanse na zdobycie pierwszego miejsca i wejście do Ligi.

Zakaz przechodzenia graczy z PZPN do Ligi. Podczas posiedzenia komisji porozumiewawczych PZPN-u i PLPN-u postanowiono, że z dniem 4 listopada nie wolno graczom przechodzić z klubów związkowych do ligowych (i odwrotnie) bez otrzymania zwolnienia.

Na drodze do ugody. Komisje porozumiewawcze PZPN-u i Ligi wyłonily obecnie trzy komisje, które rozpatrywać będą następujące sprawy: 1) finansowa gospodarka, 2) projekt systemu rozgrywek na rok przyszły, 3) sprawy techniczno-organizacyjne, jak statut, walne zgromadzenie i t. p.

Mistrzostwo Polski w hokeju na trawie. KS. Siemianowice — mistrzem. Pierwszy mecz, rozegrany przed kilku tygodniami pomiędzy KS Siemianowice i K. L. Poznań, przyniósł wynik remisowy 1:1. Tym razem zwycięstwo odniosła drużyna KS Siemianowice, która pokonała poznańczyków w stosunku 3:1 (3:1), zdobywając tytuł mistrza Polski.

Porażka Klelnadla. Podczas turnieju tenisowego w Paryżu, polski tenisista Klelnadel został wyeliminowany przez Ed. Bortrę w stosunku 6:1 5:7 2:6.

Rozmaitości.

† Oryginalne oszustwo. W budapeszteńskich kołach sądowych wielką sensację wywołała wiadomość o tajemniczym zniknięciu sędziego pokoju Mikołaja Tarnay'a, kierownika oddziału dla wykroczeń przy sądzie pokoju w Miskolcu. Początkowo sądzono, iż sędzia Tarnay został zamordowany, ale wkrótce okazało się, iż to tajemniczego zniknięcia było zgoła inne. Wdrożone bowiem przez władze śledztwo wykazało, że sędzia Tarnay dopusz-

czał się już od dłuższego czasu nadużyć i przez nieostrożność zdradził się przed jednym ze swych współpracowników. Okazuje się, że sędzia Tarnay, który jak już powyżej zaznaczono, był kierownikiem oddziału dla wykroczeń, w genialny wprost sposób oszukiwał skarb państwa. Metoda Tarnaya polegała na tem, że sporządzał on zawsze dwa wyroki jeden uniewinniający, a drugi skazujący na grzywnę. Oskarżonemu odczytywał wyrok

drugi i ścigał karę, na którą podsądny został w myśl zakomunikowanego mu wyroku skazany. Po zainkasowaniu pieniędzy sprytny sędzia wyrok skazujący rzucał do kosza, a do aktów załączał wyrok uniewinniający. Manipulacje takie prowadził Tarnay już od dłuższego czasu i tylko dzięki przypadkowi zawinionemu własną nieostrożnością został zdradzony. Obecnie sprytny sędzia przebywa w sanatorium w Niemczech, gdyż cierpi podobno na chorobę nerwową. Niewiadomo czy chodzi tu o prawdziwą chorobę, czy też Tarnay chciałby w ten sposób uniknąć grożącej mu kary.

† Nowa gwiazda. Hollywood ma sensację. Ukazała się nowa gwiazda. Jest nią dr. nauk technicznych Janet Gaynor, dwudziestoletnia panna, która zgłosiwszy się u znanego reżysera Borsaga, została natychmiast zaangażowana. Zagrała w filmie „Siódme niebo”. Tryumf był zupełny. Obecnie rozpoczęły się wyścigi wszystkich przedsiębiorstw kinematograficznych o pozyskanie nowej sławy. Kto zwycięży — nie wiadomo jeszcze; w każdym razie panna Gaynor pokłóciła już między sobą przedsiębiorców, którzy niedawno chcieli zbiorowo obniżyć gaże gwiazdom, a obecnie na nowo rozpoczynają licytację.

† Oryginalny proces rozwodowy. Pani Mary Farman, obywatelka miasta Toole w stanie Oklohama, postanowiła wnieść do sądu skargę rozwodową i poleciła prowadzenie procesu najlepszemu adwokatowi tamtejszemu, to jest — swojemu własnemu mężowi. Obecnie, ciąży na nim, jako na doradcy prawnym pani Mary Farman, obowiązek przekonania sędziów, iż jego mocodawczynią była nieszczęśliwą w życiu domowym, ponieważ maż jej posiadał „niezdolny charakter”. To się nazywa „rekord obywatelstwa”.

† Turniej krawatowy. Przeszło 1.500 artystów i fabrykantów, należących do 28-ku różnych narodowości, wzięło udział w oryginalnym konkursie na skomponowanie najpiękniejszych wzorów krawatów, przyczem w wyborze deseniów i form kierowano się motywami ludowymi, historycznymi i etnograficznymi. Z 50 nagród w ogólnej sumie 150.000 lirów, wyznaczonych przez miasto Como, pierwsza przypadła w udziale rysownikowi przemysłowemu narodowości włoskiej panu Guido Porro, druga francuskiej malarce dekoracyjnej, p. Prauchard, trzecia młodej wiedeńce p. Süller.

Radjofon.

Sobota, 5 listopada.

Warszawa. (1111) Godz 12: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, PAT-a, oraz nadprogram. — Godz. 15: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, PAT-a, oraz nadprogram. — Godz. 16: Odczyt p. t. „Archiwum i szkoła” — Godz. 16.40: Odczyt p. t. „Bilans handlowy Polski”. — Godz. 17.05: Komunikaty. — Godz. 17.20: Odczyt p. t. „Twórczość Żeromskiego” wygłosi dr Konrad Górski. — Godz. 17.45: Program dla młodzieży. P. Kołodziejczyk wygłosi pogadankę p. t. „Nad naszym morzem”. — Godz. 18.15: Fragment z „Dziadów” Mickiewicza Część II, scena w kaplicy. Ilustrowana muzyką Moniuszki. — Godz. 19: Komunikat romantyczny — Godz. 19.15: Rozmaitości. — Godz. 19.35: „Radjokronika”. — Godz. 20: Odczyt p. t. „Tydzień Akademika — Święto narodowe” (z okazji VI Tygodnia Akademika). — Godz. 20.30: Koncert wieczorny — muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górczyńskiego i Elna Gierstedt (śpiew). Na fortepianie towarzyszy Zdz. Górczyński. W przerwie biuletyn „Messenger Polonał” w języku francuskim. — Godz. 22: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, PAT-a, sportowy, oraz nadprogram. — Godz. 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

RADIO APARATY
i części najnowsze
już nadeszły

DZIAŁ RADJOWY
FIRMY

LEON APPEL i SKA

LWÓW, LEGJONÓW 1 i 3

TELEFON 458 i 459.

9605

JÓZEF SIŁKA

emerytowany Komisarz Policji

urodzony dnia 6-go stycznia 1859 w Dobromilu zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami dnia 3 listopada b. r. w Winnikach.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła parafialnego w Winnikach na cmentarz odbędzie się dnia 5-go listopada b. r. o godz. 3 po południu, na który to obrzęd zaprasza Krewnych i Znajomych pograżona w głębokim smutku

Żona z Dziećmi.

Nabożeństwo Żałobne odprawione zostanie dnia 8 b. m. o godzinie 8-mej rano w kościele OO, Jezuitów we Lwowie.

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E.

W obronie akcjonariuszy Banku Polskiego.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Warszawie nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszy Banku Polskiego, które ma uchwalić zmiany statutu wynikające ze zobowiązań rządu zaciągniętych w związku z pożyczką stabilizacyjną.

Gdy omawialiśmy na tem miejscu w cyklu artykułów wszystkie sprawy związane z pożyczką, poruszyliśmy również odrębnie zobowiązania odnoszące się do Banku Polskiego i wskazyaliśmy na nienormalność tego stanu rzeczy, że rząd bierze na siebie pewne daleko idące zobowiązania odnoszące się do instytucji od siebie niezależnej. Ta niezależność Banku Polskiego od rządu jest w samym planie stabilizacyjnym wyraźnie podkreślona. „Na mocy obecnego statutu Bank Polski jako spółka akcyjna jest całkowicie niezależny od Rządu” — czytamy dosłownie w ogólnej deklaracji rządu.

A jednak mimo tej niezależności, rząd przyjął na siebie zobowiązania odnoszące się do Banku Polskiego i to zobowiązania krzywdzące dotychczasowych akcjonariuszy, a więc przeważnie nie założycieli tej instytucji.

Mamy tu na myśli przeszacowanie kruszcu i dewiz na podstawie nowej wartości złotego oraz powiększenie kapitału zakładowego Banku Polskiego.

Jak wiadomo aż do dnia wejścia w życie planu stabilizacyjnego, wszelkie pozycje w złocie i w walutach zagranicznych wykazywane były w bilansach Banku Polskiego według parytetu 5'18 zł. za 1 dolara, a różnica wynikała z takiego sposobu księgowania, wpisywaną była na specjalnym rachunku różnic kursowych po stronie czynnej bilansu. Po przeszacowaniu wspomnianych pozycji w złocie i w walutach zagranicznych wedle nowej wartości złotego, tj. według parytetu 8.9141 zł. za 1 dolara, nie tylko znikła zupełnie pozycja różnic kursowych, lecz powstała ponadto pozycja po stronie biernej bilansu w kwocie (stan rachunków Banku Polskiego z 20 października) 79,674.421'80 złotych.

Kwotę tę zupełnie niesłusznie i zupełnie bezpodstawnie nazwano w planie stabilizacyjnym „zyskiem” i zobowiązano się zaliczyć ją na rachunek kapitału rezerwowego Banku. Rzeczywiście w wspomnianym wykazie figuruje kwota ta jako „rezerwa specjalna”, niewiadomego przeznaczenia.

Na pozór mogłoby się wydawać, że jest to zupełnie obojętne, czy „zysk” ten zostanie zaliczony na rachunek kapitału zakładowego czy też rezerwy specjalnej. I jeden i drugi jest własnością akcjonariuszy. W istocie jednak tak nie jest. Przedewszystkiem nie jest to żaden zysk, lecz kwota wynikająca ze zwykłego przerechnowania i nie ulega dla nas żadnej wątpliwości, że powinna ona być dopisana do kapitału zakładowego. — Akcjonariusz płacił za akcję Banku Polskiego dol. 19'30 nie ma żadnego dobrego powodu, ażeby dziś obniżyć wartość nominalną tej akcji na dol. 11'23.

Pozatem statut Banku Polskiego przewiduje maksymalną stopę dywidendy a więc przez obniżenie podstawy obliczeniowej tej dywidendy ukróca się również prawa nabyte dotychczasowych akcjonariuszy.

Akcjonariusze Banku Polskiego winni domagać się, ażeby przy przewalutowaniu aktywów i pasywów, przewalutowano również i kapitał zakładowy, bo jak słusznie pisał do nas w tej sprawie jeden z naszych czytelników „z chwilą gdy obecnie zamiast prawidłowego przewalutowania obcina się wpłacony kapitał, wówczas zaufanie szerszej publiczności do papierów publicznych musi się zachwiać, a objaw ten

może za sobą pociągnąć fatalne skutki”.

Drugim pokrzywdzeniem dotychczasowych akcjonariuszy, to powiększenie kapitału zakładowego. Przedewszystkiem zdaniem naszym powiększenie kapitału zakładowego nastąpić powinno drogą przeszacowania i przewalutowania dotychczasowego kapitału, jak o tem wyżej wspomnieliśmy. Następnie wzbudza wątpliwości cena emisyjna. Powiedziano w planie stabilizacyjnym, iż „przewiduje się, że przypuszczalnie 75 milionów złotych mogą być potrzebne na ten cel”. Ponieważ suma kapitału zakładowego, funduszu zapasowego i rezerwy specjalnej wynosi około 184 milionów złotych, a wszystkie te trzy pozycje przy zamierzonym powiększeniu kapitału zakładowego muszą być brane pod uwagę, wydaje się zupełnie jasnym, że „na ten cel mogą być potrzebne” 92 milionów złotych, nie zaś 75 milionów złotych. Czyli innemi słowy cena emisyjna 150 złotych, o której się mówi, jest ceną za niska, jest ceną krzywdzącą dotychczasowych a-

kcjonariuszy, zwłaszcza, o ile nie będzie dla nich zastrzeżone prawo pierwokupu.

A to prawo pierwokupu właśnie nie zostało zastrzeżone dotychczasowym posiadaczom. Ten fakt spowodował nawet jakiegoś socjalistycznego finansiste do domagania się w naczelnym artykule „Robotnika” ażeby tę nową emisję akcji Banku Polskiego przydzielili kasom chorych, zakładom ubezpieczeń społecznych itd.

Prawo pierwokupu tem bardziej winno być zastrzeżone, dotychczasowym akcjonariuszom, że Bank Polski ma jeszcze nadto pewne ukryte rezerwy (nieruchomości i ruchomości nisko oszacowane, papiery procentowe skupione nisko bilansowane) i prawo do tych ukrytych rezerw mają również tylko dotychczasowi akcjonariusze.

Przeciwn tym pokrzywdzeniem zaoponować, a o swe prawa upomnieć się winni akcjonariusze Banku Polskiego na dzisiejszem Walnem Zgromadzeniu.

T. B.

O porty polskie.

W prasie niemieckiej pojawiły się artykuły nawołujące rząd niemiecki do tego, by przy okazji ewentualnych pertraktacji z Polską nie zapominał o interesach portów niemieckich. Ostatnio pisał o tem „Stettiner General Anzeiger”, streszczając wywody dr. Behma o upadku portu szczyńskiego na skutek konkurencji Gdańska i Gdyni, uprzywilejowanych przez politykę taryfową kolei polskich, dzięki której coraz więcej towarów ucieka ze Szczecina do portów polskich. Dr. Behm żąda od rządu niemieckiego, by w przyszłym traktacie handlowym z Polską wprowadził klauzule zapewniające na liniach kolejowych prowadzących do Szczecina i do Królewca te same niżki taryfowe, jakie są lub będą wprowadzone przez Polskę na liniach do Gdańska i Gdyni. Propozycje podobne były jesienią roku 1925 przedstawione delegacji polskiej przez delegację niemiecką.

W „Kurjerze Poznańskim” zabiera głos w tej sprawie p. Stanisław Koziński i na wywody dra Behma i innych pisarzy niemieckich odpowiada w sposób następujący:

„Gdyby Polska straciła możliwość prowadzenia polityki taryfowej zmierzającej do skupienia handlu towarowego w portach własnych, wówczas obszar ciężenia tych portów natychmiastby się zmniejszył i znaczna część ruchu towarowego z portów tych by uciekła. Przedewszystkiem dlatego, że odległości ze wschodniej części państwa są mniejsze do Królewca, a z zachodniej do Szczecina, niż do Gdańska i Gdyni. Powtóre dlatego, że porty nasze są obecnie i będą jeszcze przez czas pewien droższe, niż porty niemieckie. Gdańsk już przed wojną był upośledzony w porównaniu z innymi portami niemieckimi, budowa kanałów i kolei tak była prowadzona, by skierować ruch towarowy przez Królewec i Szczecin, a rząd starał się innemi sposobami Gdańskowi straty wynagrodzić. Port gdański nie był tak rozbudowany i zmodernizowany, jak porty sąsiednie, po wojnie zaś Niemcy zrobili i robią w swoich portach znacznie więcej, niż zrobione zostało w Gdańsku. Wreszcie trzeba pamiętać o tem, że skomplikowany zarząd portem gdańskim przez Radę portu i trudności wynikające z walki politycznej Gdańska z Polską podrażają przetłumienie w porcie gdańskim. Jeśli dziś obrót towarowy w portach naszych tak szybko wzrasta i dojdzie w roku bieżącym prawie do 10 milionów ton, to za-

wdzięczać to należy polityce taryfowej kolei polskich. Odięcie Polsce możliwości prowadzenia tej polityki w okresie przejściowym, zanim będzie rozbudowana sieć kanałowa, uregulowana Wisła, doprowadzona do końca budowa portu w Gdyni, zmodernizowany port gdański, oraz usunięte wszystkie przeszkody w wysyłaniu go przez Polskę, byłoby przekreśleniem całej dotychczasowej polityki morskiej naszego państwa.

Straty stąd wynikające byłyby liczne i dotkliwe. Najprzód straty bezpośrednio, przez oddanie zagranicy sum płaconych za przewóz koleją i przeladunek w portach obcych. Łatwo obliczyć, że nasz bilans płatniczy poniósłby równocześnie straty, idące w miliony złotych. Ludzie kompetentni sądzą, że porty polskie straciłyby więcej, niż połowę transportów drzewa, jedną trzecią zboża, tyleż cukru, a w przewozie zdobyte obecnie rudy żelazne, część znaczną towarów kolonialnych, śledzi i tłuszczów. Zmniejszyłyby się też zapewne eksport węgla przez porty nasze. Skierowanie zaś handlu zagranicznego przez porty własne, oprócz zysków bezpośrednich daje różne korzyści: pozwala na racjonalną organizację tego handlu, na otoczenie go należyta opieką prawną, daje podstawę do rozbudowy portów, do rozwoju sieci kanałowej i kolejowej, oraz do stworzenia własnej floty handlowej. W okresie, gdy państwo podjęło te wszystkie prace, nie może się ono wyzbyć tak potężnego środka prowadzenia polityki morskiej, jak swoboda regulowania swych taryf kolejowych.

Poza motywami gospodarczymi mieli Niemcy motywy polityczne, gdy stawiali propozycje zrównania przez traktat handlowy taryf kolejowych w Polsce i w Niemczech. Pamiętajmy o tem, że usiłują one wprowadzić na porządek dzienny sprawę „pokojowej” rewizji postanowień terytorjalnych Traktatu Wersalskiego. Do tego jest im potrzebna możliwość wykazania, że Polska swego dostępu do morza nie użytkuje i użytkować nie będzie, bo zupełnie jej wystarcza komunikacja ze światem przez porty niemieckie.

Przyjęcie propozycji niemieckich byłoby — zdaniem autora artykułu zamieszczonego w „Kurjerze Poznańskim” — zahamowaniem rozwoju Gdańska i przekreśleniem tego, co zrobiono w Gdyni. Dlatego to propozycje te, gdyby się znów zjawily, muszą być całkowicie odrzucone, nawet gdyby o

to miały się rozbić rokowania o całość traktatu handlowego.

Odpowiedzialność skarbu za przesyłki pocztowe, telegramsy i rozmowy telefoniczne.

W „Dz. Ust. R. P.” Nr. 78/1927, poz. 679 zostało ogłoszone rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 26 sierpnia 1927 r. o odpowiedzialności Skarbu Państwa za przesyłki pocztowe, telegramsy i rozmowy telefoniczne w obrocie wewnętrznym.

W myśl postanowień tego rozporządzenia Skarb Państwa odpowiada: 1) za polecane przesyłki listowe — w razie zaginięcia; 2) za listy i paczki z podaną wartością, paczki bez podanej wartości, bagaże podróżnych, korzystających z przewozu pocztowymi środkami komunikacyjnymi — w razie zaginięcia lub ubytku albo uszkodzenia zawartości tych przesyłek; 3) za kwoty, przesłane przekazami pocztowymi i telegraficznymi, oraz za wpłaty lub wypłaty ra rachunek PKO.; 4) za kwoty, przyjęte tytułem bądź pobrania, bądź zlecenia; 5) za telegramsy i rozmowy telefoniczne.

Za zaginioną poleconą przesyłkę listową wypłaca się bez względu na jej istotną wartość odszkodowanie, równające się 50-ciofoldnej należności za polecenie (wedle obowiązującej taryfy pocztowej = zł. 15).

W razie zaginięcia listów wartościowych lub paczek z podaną wartością, wypłaca się tytułem odszkodowania zwyczajną wartość, jaką zaginione przedmioty miały w czasie i miejscu nadania, a w razie ich ubytku lub uszkodzenia, kwotę, równającą się rzeczywiście poniesionej szkodzi, obliczonej według tej zwyczajnej wartości.

Za zaginione papiery wartościowe na okaziciela wypłaca się najwyżej wartość giełdową z dnia przyjęcia do przewozu i pod warunkiem przelania prawa z papieru na okaziciela na Skarb Państwa. Przy innych zaś papierach wartościowych i dokumentach (książeczki wkładkowe, weksle itp.) zwraca się tylko koszty, które trzeba było ponieść dla uzyskania nowego egzemplarza lub dla usunięcia przeszkód, powstałych przy ściągnięciu pretensyj, skutkiem braku dotyczącego dokumentu.

Jeżeli jednak uzyskanie nowego egzemplarza jest bez winy uprawnione go do odszkodowania niemożliwe — wynagradza się szkodę rzeczywiście poniesioną.

We wszystkich tych wypadkach od uszkodzenia nie może być wyższe, jak wartość, podana przez nadawcę na liście lub paczce.

Za zaginione paczki bez podanej wartości wypłaca się odszkodowanie na zasadach dla listów wartościowych i paczek z podaną wartością z tą różnicą jednak, że odszkodowanie to za zaginięcie, ubytek lub uszkodzenie nie może być wyższe, od iloczynu 5-krotnej najniższej taryfowej opłaty od wagi paczki jednokilogramowej i wagi paczki brutto, wyrażonej w kilogramach. Część kilograma przyjmuje się za cały.

Za nadane prawidłowo bagaże pasażerów korzystających z przewozu pocztowymi środkami komunikacyjnymi, skarb państwa odpowiada, jak za paczki pocztowe.

Przy przekazach pocztowych i telegraficznych oraz wpłatach na rachunek PKO. odpowiada skarb państwa za kwoty wpłacone, względnie za pła widłość wypłat.

Odpowiedzialność za przesyłki za pobraniem wynosi: 1. za samą przesyłkę tak, jak za przesyłkę tego rodzaju bez pobrania, 2. w wypadku, gdy przesyłkę wydano odbiorcy bez ściągnięcia kwoty pobrania, za szkodę rzeczywistą, najwyżej jednak do wysokości pobrania, obciążającego przesyłkę z za-

strzeżeniem, że nadawca odstąpi skarbowi państwa swoje roszczenia do odbiorcy w wysokości kwoty wypłacone go odszkodowania; postanowienia te stosuje się także, gdy ściągnięto od odbiorcy kwotę niższą od pobrania, obciążającego przesyłkę; 3. za kwotę, ściągniętą tytułem pobrania, jak przy przekazach pocztowych.

Przy zleceniach pocztowych skarb państwa odpowiada: 1. za zaginione: list zleceniowy, poleconą kartkę zleceniową, wreszcie dokument wierzycielski, stanowiący załącznik listu zleceniowego — jak za poleconą przesyłką listową; 2. za kwoty, ściągnięte tytułem zlecenia — jak za przekazy pocztowe; 3. za szkody, spowodowane nieprawidłowym wykonaniem zlecenia, lub niewykonaniem protestu weksla — najwyżej do wysokości kwoty zlecenia i pod warunkiem odstąpienia skarbowi państwa swojego roszczenia do dłużnika w wysokości wypłaconego odszkodowania.

Skarb państwa nie odpowiada jednak za następstwa, wynikające przez zaprotestowanie przesłanego w liście zleceniowym weksla, nie odpowiadającego wymaganiom prawa wekslowego.

Odpowiedzialność skarbu państwa za telegramy ogranicza się do zwrotu pobranej za telegram opłaty lub części tej opłaty, przy zachowaniu norm, określonych w ordynacji telegraficznej.

Analogiczna zasada obowiązuje w odniesieniu do służby telefonicznej przy zachowaniu norm, określonych w ordynacji telefonicznej.

Prawo do odszkodowania przysługuje nadawcy przesyłki pocztowej. Prawo to przechodzi na odbiorcę w wypadku, gdy przesyłkę pocztową z uszkodzoną lub brakującą zawartością przyjmuje i odbiór danej przesyłki potwierdza z zastrzeżeniem żądania odszkodowania.

Roszczenie o odszkodowanie musi być wniesione na pocztę w okresie 6 miesięcy, licząc od dnia następnego po nadaniu przesyłki.

Prawo żądania zwrotu pieniędzy, znalezionych w niedoreczalnych przesyłkach pocztowych, niedoreczalnych kwot przekazowych, tudzież wypłaty kwot, uzyskanych za sprzedane przedmioty, zawarte w przesyłkach, ulega przedawnieniu po upływie 3 lat, licząc od dnia następnego po nadaniu przesyłki.

Do załatwienia imieniem skarbu państwa roszczeń o odszkodowanie powołane są dyrekcje poczt i telegrafów.

O ile dyrekcja poczt i telegrafów nie uwzględni w całości lub tylko częściowo uwzględni roszczenie o odszkodowanie, służy poszkodowanemu prawo dochodzenia roszczenia na drodze prawa w terminie 3 miesięcy od dnia doręczenia odnośnej decyzji dyrekcji poczt i telegrafów.

Nie służy więc obecnie odwołanie do ministerstwa poczt i telegrafów, jak było dotychczas.

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Kronika gospodarcza.

„Warsztatu Metalowego” ukazał się nr. 2-gi o bogatej treści z licznymi rysunkami. Treść: Od wydawcy. — Metal w sztuce. Kowalstwo artystyczne. Lutownia gliny. Stal szybkoosprawa. — O prowadzeniu cechów. — Narzędzia do rozcierania wlepszanej średnicy na dnie w otworach. — Praktyczne wskazówki przy szkleniu lub kitowaniu metali i innych materiałów. Nieodpowiednie okucie metali. — Organizacja cechu. — Roboty kute. — Praktyczny sposób przykroju narożnika rywny. — Kacik dla uczniów. — Kronika. — VII Zjazd Związku Cechów Mistrzów kowalskich na woj. Poznańskie, Europejski kartei stalowy. O usprawnienie przemysłu maszynowego. — Prawo i Sąd w życiu gospodarczym. Ważne zmiany weksla przedwojennego. — Metale. Jak jest położenie w hutnictwie żelaznym z rynków światowych. Podatki i opłaty stęplowe. W sprawie podatku przemysłowego z poznańskiej Izby Rzemieślniczej.

Reglamentacja przywozu. Centralna Komisja Przywozowa spotkała się ostatnio ze stwierdzonymi wypadkami szantażowania kupców przez pośredników, oświadu-

jących swe usługi przy uzyskiwaniu pozwoleń przywozu. W związku z tem C. K. P. stwierdza, że żadni pośrednicy i w żadnym wypadku nie mogą mieć wpływu na decyzję co do wysokości przydziału; o ile czynią oni tego rodzaju obietnice importerom, to oznacza to jedynie nadużycie z ich strony łatwości lub braku orientacji kupców, a pobieranie wynagrodzeń za usługi tego rodzaju uważa należy za wyłudzenie.

Pośrednicy przyczynić się mogą jedynie do przyspieszenia manipulacji technicznych, związanych z uzyskiwaniem pozwoleń, zwłaszcza, odnośnie do firm prowincjonalnych, zmuszonych do załatwiania swych spraw przewlekłą drogą korespondencyjną. I w tym wypadku jednak przy wydawaniu upoważnień importerzy winni stosować jak najdalej idącą ostrożność; zaszedł bowiem szereg wypadków, że niuczelnymi pośrednicami, którzy na mocy posiadanych pełnomocnictw otrzymywali dokumenta, przeznaczone dla ich mocodawców, doręczali je dopiero po uzyskaniu sum za rzekomo poniesione koszty. Uzyskiwaniu pozwoleń przywozu nie towarzyszą żadne koszty poza opłatami manipulacyjnymi i portowymi.

Centralizacja związków drzewnych. Rada naczelna związków drzewnych w Polsce wyłoniła na odbytem niedawno walnym zgromadzeniu komisję, której zadaniem ma być opracowanie projektu rozszerzenia działalności Rady. Komisja obowiązana jest skończyć swe prace do dnia 1 grudnia br. W skład jej wchodzi pp. Csała ze Lwowa, Fromer z Krakowa, oraz Ostrowski i Wierciński z Warszawy.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 4 listopada. (Tel. wł.). Mocniejsze dewizy na Londyn i Szwajcarję. Zapotrzebowanie dewiz nieco większe, pokrył z udziałem banków prywatnych Bank Polski. Urzędowego kursu dolara nie notowano. Dolar gotówkowy w obrotach poza giełdowych 8.88 i jedna czwarta.

Akcje niejednolicie.
Rubel złoty 4.73 i pół.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 4 listopada. (Tel. wł.). Londyn 4.86 i trzydzięści jeden trzydziestych drugich. Paryż 3.92 i pięć

osmym, Bruksela 13.93 i pół. Rzym 5.46 i pół, Madryt 17.07, Berno 19.28.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 4 listopada. (Tel. wł.). Londyn 43.50, Berlin 46.80—47.20, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.87 i pół do 47.07 i pół, Berlin (wyplaty na Poznań) 46.87 i pół do 47.07 i pół, Gdańsk 57.60—57.74, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57.55—57.70, Wiedeń (czeki) 79.26—79.54, Zurych 58.15, Praga 378.25.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 4 listopada. (Tel. wł.). Bank Spółek Zarobkowych 96.0, Bank Handlowy w Poznaniu 0.60, Bank Ziemian w Poznaniu 3.70, Unja 21.0, Wytwórnia chemiczna 1.10, C. Hartwig 56.0, Herzfeld Victorius 61.0.

ZROŻE.

Na giełdzie transakcje w owsie i ziemniakach w ogólnej ilości około 150 ton, po cenie w ramach dzisiejszych notowań. Otręby pszenne notują dzisiaj poniżej cen dla otręb żytnich. Koniczyna czerwona poszukiwana, nieco podrożała. Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie spokojne.

Ceny szacunkowe bez transakcyj: Pszenica dworska 45.25—46.25, pszenica zbiorowa 43.25—44.25, żyto małopolskie 36—37.50, jęczmień browarniany 38.75—40.75, jęczmień przemysłowy 33.50—35.50, jęczmień pastewny 31—32, owies małopolski 34—35.50, kukurydza rumuńska 31—31.50, ziemniaki rafowane 6.50—7.25, fasola biała 45—55, fasola kolorowa 53.50—55.50, groch pół Victoria 72—82, groch polny 45—55, bobik 36.25—37.25, siano słodkie prasowane 7.50—8.50, słoma prasowana 4.25—4.75, hreczka 34—35, len 60—63, rzepak ozimy 60.50—62.50, mąka pszenna 49 prc. 83—83.50, mąka pszenna 50 prc. 76—76.50, mąka żytnia 65 prc. 59, grysk kukurydziany 52—53, mąka kukurydziana 34.75—35.75, otręby żytnie 23.75—24.25, otręby pszenne 23.50—24, kasza hreczana 73—74.50, kasza jaglana 71.25—75.25, kasza jęczmienna 62—66, proso krajowe 37.25—39.75, koniczyna czerwona 265—295, mak niebieski 115—135, mak siwy 85—105, worki jutowe 1.70—1.80, worki używane dobre 1.50—1.60 zł.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 4 listopada. Kurs dolara bez zmiany zł. 8.87—8.87 1/2. Giełda walutowo-dewizowa beczynna. Na giełdzie akcyjnej tendencja niezmienną, kursy utrzymane, obroty normalne. Notowano: 5 prc. Państw. pożyczk. 63.50, 64.00, 4 prc. listy zast. TKZ. 65.00,

Browary 163.00, Chodorów 183.00, Chybie 6.45, Gazy wschodnie 28.50, 28.50, Siersza górnicza 7.75, Tsep 29.75, Zieloniewski 22.75, 23.00. Z niekotowanych: Gazociągi 0.50, Cegielski 52.50, Gazy zachodnie 1.50, Jaworzno 24.30, 24.35 zł.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wzrost nominalny w złotych	Kurs szacunkowy z 31. XII. 1926	Akcje kotowane	4 listopada	3 listopada	2 listopada
4.00	5.000	100	0.66	Bank Hipoteczny	—	—	1.25—1.30
—	6.000	100	0.12—0.13	Bank Przemysłow.	—	—	—
—	3.000	—	0.03	Bank Ziem. kred.	—	—	—
10.00	4.000	100	103.00	Browary	163.00	—	—
10.40	0.250	100	101.00—103.00	Chodorów	183.00	184.00—182.00	180.00
0.50	3.000	—	4.00	Chybie	6.45	—	6.45—6.60
—	900	10	0.27	Cmielów	—	—	0.38
—	—	—	2.00—2.10	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	0.15	Gafota	—	—	—
4.00	1.800	20	23.50	Gazolina	—	—	—
—	220	—	17.20	Gazy Wschodnie	28.25—28.50	—	—
—	2.000	100	17.00	Gorka	—	—	—
0.05	2.625	—	0.48	Niemojowski	—	—	2.15
—	—	—	33.00	Oikos	—	—	—
0.04	2.500	10	0.28	Parowozy	—	—	—
0.02	750	25	3.00	Pezet	—	—	—
—	—	—	1.10	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0.20	Polska Nafta	—	—	—
—	—	—	0.35	Rakszawa	—	—	0.50—0.55
—	—	—	2.70	Siersza gór.	7.75	7.00	—
2.50	5.000	25	17.25	Tespy	29.75	29.25	—
4.00	1.500	100	11.30	Zieloniewski	22.75—23.00	—	—
—	—	—	49.25—49.50	5% państw. pożyczk. kon.	63.50—64.00	—	—
—	0.600	50	13.00	Akcje niekotowane	—	—	—
—	—	—	0.05	Cegielski	52.50	53.00	—
—	—	—	0.35	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	1.35	Foresta	—	—	—
—	—	—	0.40	Gazy Zachodnie	1.50	—	1.40
—	—	—	18.75	Gazociągi	0.50	—	—
1.50	500	—	0.20	Jaworzno (po 25)	24.30—24.35	24.15—24.20	24.25
—	—	—	14.00	Len	—	—	0.24
—	—	—	0.50	Lesienice	—	—	—
0.10	—	10	0.70	Oikusz	—	0.70	—
0.10	—	—	0.70	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
10.00	2.010	10	275.00	Przeworsk Okaz.	—	—	—
10.00	5.500	—	275.00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	5.500	—	0.60	Kadziwik	—	—	—
—	—	—	32.00—34.00	Schön	—	—	—
—	100	100	83.75	Bank Polski	—	156.50	155.00
—	—	—	—	Pol. Przem. Naft.	—	—	—

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8.87—8.87 1/2.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO Lwów, 4 listopada 1927.

Waluty i dewizy:		Złoty:	
Dolar ameryk.	8.84	Lir włoski	48.58
Nowy York	8.88	Guł. hol.	33.25
Dolar kan.	8.88	Kor. czeska	25.35
Funt angielski	43.29	szwedz.	23.45
Fr. szwajcarski	171.45	duńska	237.90
Fr. francuski	34.91	norw.	234.20
Fr. belgijski	24.76	Szyling austr.	123.54
Marka niem.	21.43		
Złoty:			
Gram złota	5.93	Kor. austr.	1.40
Dolar	8.93	skand.	2.38
Dukat	20.38	Marka niem.	2.12
Gułden hol.	3.58	Rubel	4.46
Funt angielski	43.28	Fr. un. łac.	1.72
		Funt turecki	21.39.16

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 listopada 1927 (Pat.)			
Dolary ameryk.	8.88	8.88	8.88
Sztokholm	24.05	24.05	23.45
Belgia	124.13	124.49	123.87
Beograd	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	539.00	365.05	335.25
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	45.41	43.52	43.30
Nowy York	8.93	8.92	8.88
Paryż	35.61	35.10	34.92
Praga	25.41	25.48	25.35
Szwajcaria	171.85	172.28	171.42
Wiedeń	125.82	126.16	125.54
Włochy	48.72	48.85	48.60

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 4 listopada 1927 (Pat.)			
Paryż	20.35	Kopenhaga	130.00
Londyn	25.25	Sofia	3.74
Nowy York	5.18	Praga	15.37
Belgia	72.26	Warszawa	58.15
Włochy	28.14	Budapeszt	90.75
Hiszpania	88.15	Białogród	9.13
Holandia	20.07	Ateń	6.92
Berlin	123.77	Konstantyn.	2.75
Wiedeń	73.22	Bukareszt	3.20
Sztokholm	130.50	Stokholm	13.07
Oslo	135.8	Buenos Aires	221.25

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 4 listopada 1927 (Pat.)			
Nowy York	486.35	Hiszpania	20.94
Holandia	12.07	Portugalia	2.44
Francja	124.03	Dania	16.17
Belgia	34.94	Szwecja	18.10
Włochy	89.12	Norwegia	18.45
Niemcy	20.40	Reislingdorf	193.28
Szwajcaria	25.25	Praga	164.25

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 4 listopada 1927 (Pat.)			
Londyn	124.03	Dania	16.17
Nowy York	25.47	Holandia	10.26
Belgia	35.40	Norwegia	18.45
Hiszpania	43.03	Szwecja	18.10
Włochy	139.03	Rumunia	15.80
Szwajcaria	49.75	Niemcy	60.70

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 4 listopada 1927 (Pat.)			
Amsterdam	285.02	Medjoan	38.63
Belgrad	12.44	N. Jork	105.95
Berlin	163.77	Oslo	188.50
Bruksela	98.51	Paryż	27.75
Budapeszt	123.94	Praga	20.94
Bukareszt	4.38	Sofia	5.09
Kopenhaga	189.42	Sztokholm	190.15
Londyn	34.44	Warszawa	79.54
Madryt	120.95	Zurych	130.28

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 listopada 1927 (Pat.)			
1% pożyczk. kon.	82.50	10% pożyczk. kon.	102.50
4% pożyczk. kon.	62.75	2% pożyczk. kon.	63.00
Dolarówka 62.75.			

Akcje:			
Bank Polski	137.00	Fitzner Gamber	9.80
Bk. Dysk. warsz.	—	Lilpop	41.25
Bk. Handl. warsz.	123.00	Modrzewów	10.10
Pol. Bk. Przem.	106.00	Nordlin	—
Bk. Zachodni	27.00	Osuwoieckie	99.00
Bk. Zw. Sp. Zar.	55.00	Parowozy	—
Nijewski	—	Pocisk	3.10
Puls	—	Kohn Zieliński	—
Spies	—	Rudzik	—
Elektryczność	—	Starachowice	78.25
Sła i Swiato	—	Ursus	—
Chodorow	—	Zieloniewski	19.00
Czersk	1.16	Zyrardów	19.00
Częstocza	—	Borkowski	4.15
W. I. F. Cukr.	5.90	Syudykat Roln.	—
Hilfy	62.00	Haberbusch	—
W. I. K. Wegla	119.		

KUPNO I SPRZEDAŻ. 10 groszy za wyraz

BUDZIKI zegarki „Zenith”, „Jaz” i inne ozdobne i zwyczajne, najtaniej, w największym składzie zegarków Dąbrowski i Roswarski, Lwów, Akademicka 2 (Hotel George'a). Dogodne warunki. Właśne pracownie. 11326

MEBLE najrozmaitsze solidnie wykonane poleca Mialska Wystawa plac Hallcki 10 w podwórzu. 11126

ALBUMY, teki i tuby na adresy i dyplomy, księgi pamiętów, wykonuje: artystyczna introligatornia Krzywickiego, Lwów, Plekarska 1 c. 9561

WAZNE dla Pań! Kapelusze damskie po cenach reklamowych poleca Heiena Müller Nabelaka 45. 11264

FORTEPIANY, pianina używane na różne ceny sprzedaje, mienia, kupuje gotówką: Hanak, Piłsudskiego 21, l. p. 11200

MEBLE wszelkiego rodzaju, kompletne urządzenia pokojowe, meble poszczególne-tapicerowane oraz antyczne meble poleca po cenach przystępnych Zieliński, Kołtataja 5, stolarnia w podwórzu. 1 948

FIRMA WITTELS, Rutowskiego 7, udziela na bielskie materiały sukienne, płótna, jedwabie kredytu do dziesięciu miesięcy przy cenach ściśle gotówkowych. 9624

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon-Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 7468

PIANINA nowe od złotych 2.200 na raty. Nowacki Piłsudskiego 17. 11186

OBUWIE najnowsze fasony najtaniej w katolickim magazynie „Iot-Es” pl. Kapitulny 2, l. p. 8445

MOTOCYKL z przywozkiem, dwunastokonny sprzedam Listopada 18, Włodzimierz F. między 3 a 5. 11229

BIZUTERIE wszelką, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej wt. Buszek, Lwów Akademicka 6, tele 18-48. 7472

MASZYNA do pisania (niemiecka) system Adiera do sprzedania. Kochanowskiego 44 drzwi 2, od godz. 12-16. 11297

REALNOŚĆ trzypiętrowa, z pełnym komfortem, ze sklepami niedaleko śródmieścia do sprzedania. Wiadomość u adw. Dra Margulesa, Sienkiewicza 2, pop. od 4-6 godz. 1296

BIBLIOTEKA antyczna sprzedaje Leblanc. Dzwernickiego 7, stolarnia 11316

OFICERSKIE sukna na płaszcze, mundury sprzedaje najtaniej firma Wittels, Rutowskiego 7 udziela kredytu do dziesięciu miesięcy przy cenach ściśle gotówkowych. 11309

FUTRO podróżne, szopy w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Kleparowska 22, Gawroński. 11320

AUTOMOBIL osobowy marki „Lancia” prawie nowy, okazynie do sprzedania. Autobus na 28 osób, w dobrym stanie, bardzo tanio do sprzedania. Automobil ciężarowy 3-tonowy, kardanowy, okazynie do sprzedania Wiadomość u portjera „Pałac Sportowy” Lwów, ul. Zielona 1, 59. 11324

PIECZE KUCHENKI ŻELAZNE WAGI. NARZĘDZIA BECZKI ŻELAZNE

J. SZUMAN s. o. p.
handel tow. żel. i art. technicz. 11327
Lwów, ul. Gródecka 2 B. - Telef. 41-47.

ŁÓŻKA MOSIĘŻNE i żelazne. — Łóżeczka dziecięce, siatki i materace, otomany, kana y oraz meble wszelkiego rodzaju poleca najtaniej 11331

STEIL i SPÓŁKA
Lwów, Kazimierzowska 28. — Tel. 33-59.

STRASZAKI 6 cio strażowe wzór browninga belgijskiego Em-Ge nie odróżniają się niczem od broni zwykłej — do nabycia tylko w firmie „ECHO” Lwów, Sykstuska 1, 24, Telefon 2781. 11312

RYDZE

kiszone beczułka około 5 kg. za 12 zł., marynowane za 15 zł., grzyby po 20 zł. za 1 kg. i H-a po 17 zł. za 1 kg. posyła za pobraniem pocztowym 10994

Pinkas STUMMER, Kosów koło Kołomyj.

FUTRA najmodniejsze w najlepszym gatunku po cenach przystępnych poleca

ELŻBIETA SOLIK (SOLIKA WDOVA)

Magazyn Futur — Lwów, Sobieskiego 4. 10785

SZCZOTKI wszelkich rodzaj, sukna i ścierki do podłóg, wióra stalowe, masę podłogową, wosk, terpentynę, trzepakczki, rogółki kokosowe, mydło do prania i t. p. poleca 11097

Józef KOLEZANSKI, Batorego 34a.

MEBLE NA RATY!

Znana firma **Münzer, Rejtana 4** poleca: Syfialnie, ła-dalnie, salony i urządzenia biurowe 10938

HANARKI nagrodzone srebrnymi medalami na wystawie w Króli. Hacie i we Lwowie złotymi medalami 11 grudnia 1926 r. poleca

Rudolf Groll, Lwów, Anczowskich 1, l. p. (boczna Lwowskich Dzieci).

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
8 groszy za wyraz.

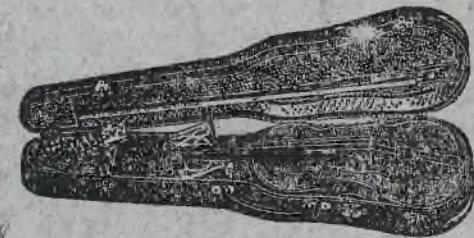
ZAPŁACE czynsz z góry, za mieszkanie z luksusowym komiorem 4-5 pokoi, niedaleko śródmieścia, narychmiast do objęcia Zgłoszenia: Hulimka, ziemianin, Myców op. Beiz. 11163

ZARAZ do wynajęcia duży, jasny pokój i gabinet umeblowane na jedną lub dwie osoby, wszelkie wygody, niekrajujące wejście dla zamożniejszych, solidnych osób Sadownicka 37 (willia). 11305



„FRANCKA”
Przymieszka do kawy
w pudełkach
niezrównana w dobroci
smaku i aromacie!

SPECJALISTKA operatorka nagłotków, wrośniętych paznokci, brodawek, zastępczyni Kubasiaka przyjmuje zamówienia i w domu. Ziemiańska, Zyblikiewicza Izba Lekarska, parter 23. 11284



Kto chce korzystnie i tanio nabyć do-brze i pod gwarancją Instrumenty muzyczne niech się zwróci do Pierwszej krajowej wytwórni instrumentów muzycznych.

FRANCISZEK NIEWCZYK
WE LWOWIE, ul. GRÓDECKA 2b.

Telefon Nr. 25-76.
Usługa fachowa. Dogodne warunki kupna. (Instrumenta używane kupują i płacę ceny najwyższe). 11071

NIEBYWAŁA OKAZJA

Na krótki czas

Wysprzedaż detaliczna wybrałowanej bielizny
stołowej i ręczników

Ceny wyjątkowo niskie.

Sprzedaż odbywa się w naszym składzie hurtowym
we Lwowie, ul. Kopernika 4. 11317

ZYRARDÓW

TOWARZYSTWO
ZAKŁADÓW ZYRARDOWSKICH
S.A.

DO wynajęcia pokój dla dwóch panienek z lepszych domów Wiadomość plac Dąbrowskiego 2, i piętro, od 12-2. 11114

POKÓJ umeblowany, z balkonem, wejście z klatki. Zbarazka 2, i piętro na prawo. 11160

POSZUKUJE 2-3 pokoje z kuchnią, z komfortem. Czynsz jedno lub dwuletni z góry. Zgłoszenia do administracji pod „Doktor S. B.” 11253

DO wynajęcia 3-4 pokoje umeblowane, kuchnia, łazienka pobliże parku. Lisy do administracji Stowa Polskiego pod „Lwów”. 11294

POSZUKUJE pokoju nieumeblowanego w śródmieściu, komfort, łazienka niekrajujące wejście. Zgłoszenia administracja pod K F. 11303

BOKSY z komfortem urządzone do wynajęcia. Wiadomość u portjera „Pałac Sportowy”, Lwów, Zielona 1, 59. 11323

POSZUKUJE umeblowanego pokoju z oddzielnym wejściem. Zgłoszenie warunków pod „inżynier” 11325

TRZY- cztery pokoje słoneczne, największy komfort, dzielnica Listopada zamienić za podobne lub mniejsze bliżej miasta Zgłoszenia „Dobrowoicie” Generalna Ekspedycja Ogłoseń, Legionów 1. 11330

WOLNE POSADY.
8 groszy za wyraz.

INTEL. służąca do wszystkiego, umiejąca dobrze gotować, dłuższe świadectwa potrzebna. Osób dwoje od 9 11 Mateckiego 2 l. 11299

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

ZDOLNA krawczyni z krojem poszukuje szycia w prywatnych domach. Zgłoszenia do Stowa pod „Praca”. 11286

KUCHARKA z długolennymi świadectwami poszukuje posady. Zgłoszenie u administ. pod A. Z. 11265

POMOCNIK księgarski poszukuje posady. Zgłoszenia „Pomocnik” adm Stowa. 11292

SZOFRER z długoletnią praktyką, pierwszorzędnymi referencjami — poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „M.” do administracji 11254

BIURO Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 4-46, poleca: kucharzy, bony, gospodynie dworskie, wykłintne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę miastową, dworską, restauracyjną. 10569

ZARZĄDCA dwór posiadający szkołę rolniczą i kulkietnią praktykę umiejący solidnie pracować amieni posadę na ordynarję we większym folwarku. Zgłoszenia do Administ. Stowa pod Stefan H 11300

ZDOLNA bielizniarka poszukuje szycie po domach prywatnych, również na wyjazd. Zgłoszenia do Administracji pod „Skromne warunki”. 11298

WDOVA inteligentna, starsza pracownia, znająca wszechstronnie gospodarstwo wiejskie, t. j. chów bydła, trzody, drobiu, uprawę ogrodu warzywnego, młeczarstwo, gotuje bardzo dobrze poszukuje posady. Dobrze polecana S. J. do administ. 11304

LESNICZY ze szkołą lasową, egzaminem rządowym, 9-letnią praktyką w lasach rządowych i prywatnych poszukuje posady. Zgłoszenia do administracji Stowa Polskiego pod „Lesniczy”. 11301

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację lekarską Szpitala Powszechnego we Lwowie. Dr. Irena Piłgowska. 11289

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

ENGLISH lessons by A. R. Ambos Undergraduate Kings College University of London The only competent Tutor for clergy Lawyers Physicians Bankers in Lwów, at home from 8-9:30, 12-1, 7-8, Plac Bernardyński 14 room 31. II floor 11270

UDZIELAM korepetycji i przygotowuję solidnie do wszelkich egzaminów gimnazjalnych. Wiadomość Zarański, Chorąguczyna 17, (po południu). 11248

UCZELNIA pisanie na maszynach, kurs 5-cio tygodniowy zł. 15. Przyjmuję wszelkie przepisywania i powielania Michałski Lwów, Sobieskiego 1. 11307

AKADEMIK zdolny i solidny udzieli korepetycji w zakresie gimnazjum. Warunki według umowy. Zgłoszenia pod „Solidny korepetytor” przyjmie administracja „Stowa”. 11290

RÓŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

POSZUKUJE dzierżawy folwarku w pobliżu Lwowa lub miasta powiatowego od 60-150 morgów. Zgłoszenia dia „J. P.” z listami u W Pana Wł. Namia p. Zimna Woda, koło Lwowa. 11246

POSZKODOWANI wojną oraz waloryzacją przychodzące wszyscy na obrzmi wiec w niedzielę 6 listopada, godz. 10, Instytut Technologiczny. Czytanie „Gazeta Społeczna”, dwutygodnik Stowarzyszenia Obrony Wierzytelności, Lwów, Ochronek 1. 11293

ZA syna mego Aleksandra Majewskiego żadnych długów nie płacę Józef Majewski. 11319

OBROŃCA Dr. Auczm-Czapliński Bogusławskiego 14: zastępcstwa i substytucja. 11322

38 zł. naszczędzisz! Dając anlegowce i kalosze u nas do naprawy sposobem elektrycznym, oszczędzisz kupno nowych. S. Krzyszkowski, pl. Marjański 6-7. 11311

Ogłoszenie.

Komitet Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski we Lwowie, opracowuje przez Swoje Biuro lasowe, programy gospodarcze w myśl Rozp. Pre. Rzp. z dnia 24. czerwca 1927, oraz przyjmuje

nadzór nad techniczną stroną gospodarstw leśnych. 11038